Nr. 231. Niedziela, 10 Października 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **2 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,627.

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	35 Mk
„ „ z dostawą	40 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk
„ „ w innych państwach	60 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nompar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko całe i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (43 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

USTAWA

z dnia 16 lipca 1920 r.

o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

DZIAŁ I.

Państwowy podatek dochodowy.

Osoby obowiązane do opłacania podatku.

Art. 1. Państwowy podatek dochodowy opłacają:

1. Osoby fizyczne, mające na obszarze Rzeczypospolitej miejsce zamieszkania lub przebywające na tym obszarze dłużej, niż rok, od całego dochodu.

2. Osoby fizyczne, bez względu na ich miejsce zamieszkania lub pobytu, o ile na obszarze Państwa:

a) posiadają nieruchomości, wierzytelności zahipotekowane na nieruchomościach, majątki, przywiązane do tegoż obszaru fideikomisem lub innemi przepisami prawnemi;

b) wykonują przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe albo są wspólnikami takich przedsiębiorstw, przyczem posiadanie akcji, udziałów i podobnych papierów wartościowych nie należy uważać za udział w przedsiębiorstwie;

c) pobierają dochody w postaci wynagrodzenia procentowego (tantjem);

d) pobierają płacę lub emeryturę z funduszów Państwa, związków komunalnych oraz innych tego rodzaju funduszów publicznych — tylko od dochodu z tych źródeł (ustęp 2, punkty a, b, c i d).

3. Osoby fizyczne, nie mające miejsca zamieszkania na obszarze Rzeczypospolitej, lecz przebywające na tym obszarze chociażby mniej niż rok dla zarobku albo wykonywania czynności handlowych lub przemysłowych — od dochodu osiągniętego w tymże czasie na wspomnianym obszarze.

4. Spadki wakujące (nie objęte).

5. Osoby prawne:

a) których zarząd znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej — od całego dochodu;

b) inne — od dochodu, osiągniętego na obszarze Rzeczypospolitej ze źródeł, wymienionych w ustępie 2 punkty a) i b).

Art. 2. Opodatkowaniu podlegają osoby fizyczne, których łączny dochód roczny przekracza:

1. W miejscowościach do 10.000 mieszkańców 2.500 Mk.

2. W miejscowościach ponad 10.000 do 50.000 mieszkańców 3.000 Mk.

3. W miejscowościach ponad 50 000 do 100.000 mieszkańców 4.000 Mk.

4. W miejscowościach ponad 100.000 mieszkańców 6.000 Mk.

Rada Ministrów ma prawo, w uwzględnieniu warunków ekonomicznych danego roku podatkowego, granicę wolnego od podatku dochodu osób fizycznych podnieść bez naruszenia stawki podatku w klasach miejscowości 1 i 2 do 6.000 Mk., w klasach miejscowości 3 i 4 do 12.000 Mk., bądź ogólnie dla całego Państwa, bądź też tylko dla poszczególnych klas miejscowości.

Osoby prawne podlegają opodatkowaniu wówczas, gdy dochód ich przekracza 2 500 Mk.

Przedmiot opodatkowania:

Art. 3. Opodatkowaniu podlegają dochody:

1. z nieruchomości gruntowej własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej;

2. z budynków;

3. a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych;

b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych;

4. z wynagrodzenia procentowego (tantjem);

5. z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych;

6. z uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę;

7. z wszelkiego rodzaju źródeł dochodu, nie wymienionych w ust. 1—6 niniejszego artykułu.

Dochody, wymienione w ust. 6, bierze się w rachubę w stosunku 7/10 ich rzeczywistej wysokości.

Art. 4. Dochód osób fizycznych (art. 1 ust. 1) z nieruchomości i stałych przedsiębiorstw, znajdujących się poza obszarem Rzeczypospolitej, jak również dochód z tantjem oraz dochód z płac służbowych i emerytur z funduszów innego państwa, obcych związków komunalnych oraz innych tego rodzaju funduszów publicznych wyłącza się od opodatkowania, o ile będzie udowodnione, że podlega tam podatkowi tego samego rodzaju i jeżeli właściwe obce państwo postępuje według zasad wzajemności co do takich samych dochodów ze źródeł tutejszych.

Zwolnienia od podatku:

Art. 5. Od podatku dochodowego wolni są:

1. Uwierzytelnieni przy Rządzie Rzeczypospolitej zastępcy obcych państw, oraz przydani im urzędnicy i osoby, pozostające u nich w służbie, o ile są cudzoziemcami, z wyjątkiem podatku od dochodu ze źródeł, wymienionych w art. 1, ust. 2.

2. Inne osoby, którym na podstawie układów międzypaństwowych, lub wogóle według zasad prawa międzynarodowego służy prawo do zwolnienia od podatku dochodowego, z wyjątkiem podatku od dochodów ze źródeł, wymienionych w art. 1 ust. 2.

3. Weterani powstań 1831, 1848 i 1863 roku co do pensji, pobieranych na mocy obowiązujących ustaw.

4. Osoby, pobierające ze Skarbu pensje i dodatki, przywiązane do odznaczeń za waleczność, za rany itp., co do tych pensji i dodatków.

5. szeregowi Wojsk polskich co do ich żołdu w służbie czynnej, łącznie ze wszystkiemi dodatkami.

6. Oficerowie duchowni i urzędnicy wojskowi w czasie wojny, należący do oddziałów, postawionych na stopie bojowej, co do uposażenia wypłacanego z etatu wojennego.

7. Państwo i związki samorządne.

8. osoby prawne, których dochody są obracane w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, wyznaniowe i dobroczynne.

Pojęcie dochodu.

Art. 6. Za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów w pieniądzach lub wartościach pieniężnych, otrzymanych z poszczególnych źródeł, wymienionych w art. 3, po strąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów, łącznie z corocznem prawidłowem odpisaniem na zużycie budynków maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza, oraz po potrąceniu strat częściowych lub całkowitych w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu, o ile odpisań na zużycie oraz strat nie uwzględniono już w kosztach wyżej wymienionych.

W razie, gdy okaże się wątpliwość co do wysokości odpisań na zużycie, w niniejszym artykule wymienionych, należy odpowiednie sumy ustalić przez znawców (biegłych).

Art. 7. Nie uważa się za dochód, podlegający opodatkowaniu: 1. Nadzwyczajnych przychodów w postaci spadków, legatów, darowizn, posagów, kapitałów, wypłaconych za ubezpieczenie życia, o ile te przychody nie stanowią perjodycznych wpływów; 2. wpływów wskutek częściowego lub całkowitego spieniężenia majątków; 3. zysków, wynikających ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, o ile sprzedaż nie nastąpiła w wyko-

---

Aurelja Wyleżyńska.

W pracowni St. Batowskiego.

Raz i drugi powitała mnie niedościgle omszała kamienna bogini, która, w jesienią pachnącym ogrodzie, już się do snu długiego gotuje. Zazdrosnem okiem obejmowałam to małe Tusculanum przy ul. Poniatowskiego i myślałam z goryczą, że jednak synom Apellesa lepiej się na świecie powodzi, że mają swe ciche, własne zakątki, o których próżno my „chudzi" literaci marzymy. Zazdrość moją rozbroił synek artysty, gdy mi oświadczył, że niema takiej godziny, o którejby napewno ojca można było zastać: „Jeżeli chce malować, to choćby był obiad, pójdzie malować". „Choćby był obiad...." Czy jest gdzie taki — bezinteresowny literat...

Ale przyszły ranki chłodne i już trudno całe godziny spędzać gdzieś na skrzyżowaniu św. Zofji i Racławickiej, chwytając ostatnie czary jesieni. A pan Batowski tak to lubi! Ze wsi, skąd go wygnali bolszewicy, przywiózł sobie cały szereg drobnych studjów, które nazywa swym „słowniklem malarskim". Chaty w ogrodach, palące się słoneczniki, ot wieś polska „zaciszna i pogodna". Śmieje się ona swą barwnością i weselem do tych poważnych, wojennych płócien, które się rozsiadły na sztalugach, czekając chwili, by ze ścian pracowni wyjrzeć na szerszy świat. Czekają nazbyt długo. P. Batowski, jako prezes Rady sztuki zajął się organizacją wielkiej letniej wystawy. Miała się ona odbyć w Pałacu Sztuki, na placu powystawowym. Po odpowiedniem odrestaurowaniu sal, uszkodzonych w czasie inwazji ukraińskiej, projektowano w połowie lipca otworzyć ich podwoje, by Lwów, od dwóch prawie lat pozbawiony wielkiej wystawy, mógł zrobić przegląd swych sił artystycznych. Wypadki jednak wojenne stanęły na przeszkodzie i dopiero z wiosną następnego roku będzie można wrócić do tego projektu.

P. Batowski miał na tę wystawę przygotowane trzy wielkie obrazy. Epizod z kampanji 16 roku, pełen życia i rozmachu, jeźdźcy i konie w tumanie dymu armatniego, ziewającego się z szarem światłem zimowego dnia. Druga rzecz, bliższa nam uczuciowo, to karta z dziejów wojny ukraińskiej. Generał Jędrzejowski na pierwszym planie, wspaniały, marsowy, zgrabne postaci jego wojaków i znów konie tym razem poważne, spokojne. Artysta „kocha się" w koniach, ma w wysokiem stopniu tę cechę nawskróś polską, a przedewszystkiem nawskróś kresową. To żyłka rycerska i „bałagulska" zarazem. Taki powrót z jarmarku. Do tyłu wozu przytroczona świeżo nabyta para — kasztan i siwek. Lśni się sierść ich śliecznych grzbietów, drgają w ruchu wspaniałe zady, pod cienką skórą płynie krew pełna temperamentu. Chełmoński w Paryżu malował swą „czwórkę", pan Batowski w tych czasach „zdegenerowania" koni znajduje modele godne potomki stadniny Brandta czy Kossaka. Nie dziwię się temu księdzu z kresów, który pisał: „Niech kosztuje co chce, a ja muszę mieć jakąś pańską „orgję" koni. W tym księdzu pokutuje duch bohaterów sienkiewiczowskich, ten sam duch, który żyje w artyście.

Ze swej cichej pracowni ucieka nieraz w pole, a raczej na pole walki i tam konno idzie niemal w ogień, by zbierać szkice robić studja. Myślę, że to są właśnie chwile, o których mówi, że czuje w sobie lat dwadzieścia i cały świat do zdobycia...

Świeżo wykończony jest też wielki symboliczny obraz „Oda do wolności", którego główną postać nagiego młodzieńca na koniu, z dumnie podniesioną głową znamy z reprodukcji, natomiast czeka na ostatnie dotknięcia pendzla portret jednego z dygnitarzy lwowskich. Swoją drogą, tylko artysta rozmiłowany w przepychu przeszłości potrafi tak oddać powagę i dostojeństwo polskiego stroju. Nawiasem mówiąc w pracowni stoi też kilka płócien jeszcze nie rozpoczętych, a już zakupionych.

Gdy się przechodzi wśród obrazów pana Batowskiego, pociąga wszechstronność i bogactwo jego talentu. Ale obrazy jego już dawniej znałam. Obok artysty zajmuje mię zawsze człowiek, to już przekleństwo związane z brzydką nazwą literatki... To też, gdy mię pan Batowski poprosił bym chwilkę spoczęła, skwapliwie skorzystałam z tej uprzejmości. Choć na wstępie ofiarował mi kwadrans, bo jak się przyznał potem, interviewów nie lubi, gawędziliśmy półtora godziny. Zacisznie i dobrze jest w tym namiociku, który w kącie pracowni stoi, pod niebem starych makat, wśród ciepłych dywanów. Szereg włoskich madon pobłażliwie patrzy na rycerza w zbroji, który zagląda do wnętrza, na przeciwległej ścianie złoci się jakaś bezcenna korona, urąga dzisiejszym czasom, powagą swych wieków kawał ljońskiego aksamitu rodem ze starego klęcznika.

Każde wynurzenie artysty, to oskarżenie społeczeństwa, to bowiem historja jego walki z głupotą jednych, chęcią wyzysku drugich. Nasze potrzeby kulturalne dziś czy dawniej!... Dawniej snobizm, dziś interes. Wielkie imiona drapowały się w togi mecenasów, by dyktować swe, tak często bezmyślne, prawo.

Dziś jeszcze gorzej. „Dziś mówił cicho artysta, dobrze się malarzom powodzi, nie mają jednak poczucia radości i dumy. puszczając swe dzieła w świat". Wiedzą, że jest to tylko moneta obiegowa, lepiej od innych stojąca, papier dobrze rentujący, na który warto łożyć.

Pan Batowski należy do artystów *par excellence* lwowskich. Syn tego miasta, do dziejów jego kultury jeden z pierwszych przejdzie, bo wiele dla niej zdziałał. Kilkanaście lat pracował jako pedagog i zdobył sobie w całym kraju uznanie. Przez jego szkołę przeszedł nietylko cały zastęp malarek i malarzy miejscowych, dziś wybitnie znanych, lecz uczniowie jego rekrutowali się z całej Polski, nierzadko wśród nich spotykało się i obce nazwiska. Przywiązany do swego grodu, chciałby go widzieć jako placówkę artystyczną, promieniującą na Wschód. Należał do osób, które czyniły zabiegi o utworzenie tu Akademji sztuk pięknych. Dzisiejsze stosunki finansowe nie pozwalają na to, ale jest nadzieja, że najbliższa przyszłość sprosta temu zadaniu.

Pan Batowski, pragnąc na razie w inny sposób przyczynić się do podniesienia rozwoju sztuki we Lwowie, przyjął ogólne kierownictwo w Wolnej Akademji, co natu-

nywaniu przedsiębiorstwa zarobkowego lub interesu spekulacyjnego; 4. wygranych loteryjnych i losowych; 5. wpłat z tytułu umarzania wierzytelności i 6. wogóle takich przychodów, które stanowią zwiększenie lub zwrot majątku, lecz nie stanowią dochodu.

Art. 8 Z przychodów, osiągniętych z poszczególnych źródeł, nie mogą być potrącone:

1. Wydatki na powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu;

2. wydatki na umorzenie długów, kapitałów, włożonych w przedsiębiorstwo przez uczestników i na pokrycie strat za ubiegłe lata;

3. wydatki na prowadzenie gospodarstwa domowego podatnika i na utrzymanie członków jego rodziny;

4. procenty od własnego kapitału, włożonego w gospodarstwo lub przedsiębiorstwo podatnika;

5. wydatki na osiągnięcie dochodu ze źródeł zagranicą położonych, a na mocy tej ustawy nie podlegających opodatkowaniu;

6 inne wydatki i straty, nie związane z osiągnięciem dochodu.

Art. 9 Jeżeli przy obliczaniu dochodu z różnych źródeł, wskazanych w art. 3 okaże się w jednem przewyżka wpływów nad wydatkami, a w drugiem straty, to w celu ustalenia wysokości dochodu oblicza się odidzielnie sumę przewyżek i sumę strat i tę ostatnią potrąca się z pierwszej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 82, z dnia 27 sierpnia 1920 r. poz. 550).

Odezwa do ludności!

Otrzymujemy tekst następującej odezwy:

Zmiana koleji losu sprawiła, że na tyle krotnie stopą najeźdców zdeptane obszary wschodniej Małopolski nowa spadła inwazja.

Straszniejsza była od wszystkich dotychczasowych, bo falą nieopisanych okrucieństw posuwała się naprzód. Za cel zaś miała rabunek, by obdarte i głodne hordy bolszewickie przyodziać i nakarmić.

Księgom męczeństwa naszego przybyło nowych kart wiele i ze zgrozą wspominać będą kiedyś dzieje o tych strasznych przeżyciach.

Męstwo naszej zwycięskiej Armji oswobodziło szybko nieszczęsną ziemię. Skazani na tułaczkę, aby ujść z życiem, powracać mogą do swych rodzinnych pieleszy, by pospołu z tymi, którzy straszną burzę przetrwali na miejscu, wziąć się do ciężkiej i długiej pracy nad odbudową zwalisk, nad naprawieniem szkód, nad wyrównaniem strat poniesionych.

Niestety acz nie wszędzie, zdarzały się jednak wypadki, że również mętne żywioły z pośród ludności miejscowej szałem dzikiego najeźdźcy porwane i zachęcone, przyłożyły rękę do zbrodni. Sprawiedliwość postąpi z winowajcami wedle swej surowości i tylko jej samej pozostawić należy ukaranie. Żadne obwinienia lekkomyślne, żadne samosądy, żadne czyny nierozważne, które utrudniałyby powrót harmonijnej współpracy, koniecznej w interesie wszystkich, nie mogą mieć miejsca. Niechaj duch zgody zapanuje wśród mieszkańców ziemi, nową, ciężką klęską dotkniętej! Nie dawajcie zwłaszcza posłuchu wichrzycielom, szerzącym waśń rasową, lub narodowościową, wszyscy jesteście równymi obywatelami tej Polski, powołanej na nowo do życia, która równość praw i obowiązków wypisała na swym sztandarze.

Z wiarą przystępujcie do dzieła odbudowy, poświęcając mu żarliwość serca i pot czoła. A bodźcem niechaj będzie Wam pewność, że ta ziemia nigdy naszą być nie przestanie. Uroczyste zapewnienie, złożone świeżo przez Prezydenta Rządu Witosa podczas ostatniej bytności we Lwowie, daje niewątpliwą w tej mierze rękojmię. Puklerzem Naj. Rzeczypospolitej polskiej osłonięci, w zgodnych wysiłkach około ugruntowania lepszej doli zespoleni, prawem ku Waszemu dobru obmyślonych i ustanowionych posłuszni, z otuchą poglądajcie w przyszłość, która błogosławieństwami pokoju oby jak najrychlej zatarła pamięć przejść okropnych.

Lwów, dnia 8 października 1920.

Generalny Delegat Rządu
Dr. Galecki w. r.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego

Z dnia 8 października b. r.

Północna nasza grupa obsadziła Oszmiany i Soły, przecinając w ten sposób linję kolejową Mołodeczno-Wilno. Na pograniczu litewskiem niezważając na rozejm z 7 b. m. Litwini ponownie atakowali naszą placówkę pod wsią Maluki. Patrol litewski przekroczył linję rzeki Mereczanki.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Sejm walny.

171 posiedzenie Sejmu.

Początek o godzinie 4 minut 30 po południu.

Po odczytaniu szeregu interpelacji, między innemi w sprawie rozstrzygnięcia przynależności Śląska Cieszyńskiego przez Radę ambasadorów w Paryżu, z porządku dziennego odesłano do komisji ustawę o uposażeniu osób wojskowych. Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad oświadczeniem Prezydenta Ministrów:

Mowa p. Moraczewskiego.

P. Moraczewski: Od początku powstania Państwa Polskiego mówiono, że jedynym Rządem, który potrafi wyprowadzić Państwo z chaosu, jest Rząd, oparty na współdziałaniu wszystkich stronnictw. Kiedy Rząd koalicyjny powstał, postawiliśmy mu dwa warunki, aby był ściśle koalicyjny i aby miał cel określony. I rzeczywiście, mimo wszystko, co się mówi, Rząd ten jest ściśle koalicyjny. Fakt jednak, że u nas nie może istnieć Rząd koalicyjny, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość wczorajsza mowa posła Głąbińskiego.

Od chwili rozpoczęcia się rządów koalicyjnych, rozpoczęły się na niego straszne ataki, zwłaszcza z prawej strony. W momencie najkrytyczniejszej walki, kiedy armja wydobywała wszystkie siły, kiedy wszystkie pobojowiska zalane były krwią, zaczęły się ataki na Naczelnego Wodza Armji, do którego każdy żołnierz powinien mieć ślepe zaufanie, bo inaczej armja się rozkłada. Byliśmy dalej świadkami ataków na Prezydenta Ministrów i na Wiceprezydenta Daszyńskiego. Poseł Głąbiński chyba pamięta daty, kiedy organizacje P. O. W. w ciężkich bojach przygotowały rozkład Austrji, kiedy na Ukrainie na tyłach armji niemieckiej wysadzały mosty i wyrzucały władze austrjackie z Galicji.

Chyba w świeżej wiadomości ma działalność tej organizacji, która wystawiła w wojnie obecnej 2 pułki najlepsze w całej armji, pułki, które stosem trupów pokryły pobojowiska. Wobec tego jego atak na P. O. W. jest czemś wprost dla mnie potwornem. Ataki prawicy na ten Rząd mają charakter czysto osobisty. Panowie go atakują nie z powodu jego programu społecznego, czysto gospodarczego, lecz w ten sposób szukają na każdym z jego członków skazy. Przeciwieństwa społeczne doszły do niesłychanego napięcia. Dotychczasowy ustrój społeczny walił się w gruzy. Jest to walka na śmierć i życie, walka wyzwoleńcza klasy robotniczej na całym świecie. Buduje się Państwo, buduje się ustrój społeczny tego Państwa. Granice nasze zaczynają się ustalać. Traktat wersalski określił nasze granice południowe i zachodnie, zostaje walka o Śląsk górny i cieszyński i o Wilno. Walka o Śląsk cieszyński w znacznej mierze jest przegrana, ale nie pogodzimy się nigdy z utratą obszarów polskich zamieszkałych przez ludność rdzennie polską. (Huczne brawa na wszystkich ławach).

Oprócz tego Rząd musi zapobiec gwałtom czeskim na ludności polskiej. To samo tyczy się Wilna, w którym jest 53 prc. ludności polskiej a do którego nikt nie ma prawa. Cudzej ziemi nie chcemy, ale własnej nie oddamy. (Brawa)

Drugie zadanie Rządu polskiego polega na zjednoczeniu wewnętrznem. Nie wolno twierdzić, że chodzi tu o centralizację czy też o decentralizację. Spierać się będziemy mogli o to, gdy wewnętrzne zjednoczenie dzielnic domagają się tego zjednoczenia.

Budowa ustroju jest trzeciem najważniejszem zadaniem Rządu. Walka o konstytucję jest tylko jednym z etapów tej walki ogólnej. Rząd koalicyjny mógł powstać tylko na krótki czas dla spełnienia określonych zadań: odparcia najazdu i zawarcia pokoju. W 8 punktach widzenia tych zadań mówca określa działalność obecnego Rządu. Rząd ten powstał wówczas, kiedy na Warszawę szły masy głodnych i obdartych bolszewików. Bezwzględną większość w wojsku, bo z górą 80 prc. stanowią chłopi i robotnicy. Widzieli oni wówczas w Rządzie przedstawiciela tych dążeń. Walcząc za Ojczyznę, walczyli oni jednocześnie o lepsze jutro dla siebie. Co wy nazywacie polityką w wojsku, będzie istniało i nadal, nie wytwarzane sztucznie, ale wyssane z mlekiem matki.

Istniała w wojsku agitacja dwojakiego rodzaju. Z jednej strony bolszewicy podszczuwając najniższe instynkta, które nie wpływały na wojsko wcale, z drugiej strony agitacja w kraju, podkopująca zaufanie do dowódców. Nie Kijów był klęską, ale rozkład w wojsku, który przejawił się w chwili najazdu, w chwili tworzenia się Rządu. Przed każdym z nas istniało pytanie, jak ratować Państwo? Była jedna droga: Rząd włościan, Rząd robotniczy. Ale wiedzieliśmy, że Wy się na to nie zgodzicie. Rząd taki mógłby powstać tylko w drodze wojny domowej, któraby oznaczała rozbicie tej jedności, jaka dla narodu była niezbędna. Wobec tego ponieśliśmy ofiarę: zdecydowaliśmy się na Rząd koalicyjny. Na apel tego Rządu stanęło pół miljona synów chłopskich, robotników i inteligencji.

Mowca opisuje następnie najazd i jego niesłychane następstwa. Najazd ten w ciągu 5 dni niemal był odparty. Co się nazywa „cudem nad Wisłą" i „cudem o Białej Rusi", zostało dokonane siłą woli, wytrwałością i niesłychaną odpornością naszych żołnierzy, użytą przez znakomitego wodza. Rząd dokonał pierwszego zadania. Drugiem był pokój. Rząd nie uległ w panice. W najcięższych chwilach 12 i 13 sierpnia br. układał takie warunki, których nie zmieniał, gdy odwróciła się karta wojny. W Rydze postawiliśmy takie same warunki, jakie postawiliśmy w Mińsku litewskim.

Czy pokój będzie trwały?

Jeżeli Polska nie naruszy traktatu, żadna siła nie będzie mogła zmusić kogokolwiek w Rosji do rzucenia się na Polskę. Dopóki w Rosji żyje obecne pokolenie, które widziało wojnę, pokój jest pewny. Wyniki pokoju jednak nas nie zadawalają. Nam pokój przedstawiał się jako niepodległość narodu ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego i federacja między tymi narodami. Ten plan nie został wykonany i to się będzie mściło przez długie lata. Ale pokój musiał być zawarty.

Mowca opisuje następnie zniszczenie kraju wskutek 6-letniej wojny, szczególnie zaś spustoszenie Galicji wschodniej, która po prostu zmieniła się w step. Przed sobą mamy zadanie odbudowy. Sympatje nasze muszą być po stronie państw zachodnich, bo mamy w pamięci wielkie hasła, które z Francji szły na świat cały, a których my jesteśmy spadkobiercami w Polsce. Żaden socjalista nie może odnosić się do Francji z niechęcią. Finanse nasze przedstawiają się wcale nie wesoło. Skarbowość nasza nie ma widoków szybkiego wydobycia się z trudnego położenia. Co do spraw życia wewnętrznego, mowca twierdzi, że należy się spodziewać, iż czeka nas zapewne głód. Potrzeba się będzie uciec do sekwestru. By jednak sekwester wydał rezultat dodatni, potrzeba aby administracja była dobra. Można jej zarzucić, że administracja nasza chwyta się sposobu pokrywania swej nieumiejętności najgłupszym w świecie biurokratyzmem. Biurokracja administracyjna zawiodła nas w czasach najkrytyczniejszych. Władze uciekły, gdy nie było jeszcze żadnego niebezpieczeństwa i zostawały najgłupsze zarządzenia ewakuacyjne. Mowca kończy twierdzeniem, że rząd koalicyjny spełnił swój obowiązek a za to stronnictwo mowcy wyraża mu swoją wdzięczność i głosować będzie za wnioskiem p. Jana Dąbskiego.

P. Chądzyński (N. P. R.) stwierdza, że Rząd p. Witosa spełnił główny swój obowiązek obrony kraju. Umiał on zaapelować do całego społeczeństwa, wydobyć z niego potężną siłę i zmobilizować je w najkrytyczniejszych chwilach dla sprawy polskiej. Sprawy granicy wschodniej, której traktat wersalski nie załatwił lud polski, bronić będzie nawet przeciwko oficjalnym naszym przyjaciołom. Z Litwą lud pracujący nie chce wojny, ale nie godzi się na to, aby ziemie polskie byłego księstwa litewskiego wraz z Wilnem były oderwane od Polski. Mając wolne ręce na wschodzie, Rząd z większą energią będzie się mógł poświęcić granicom zachodnim i nie dopuści do sfałszowania woli ludności na Górnym Śląsku.

Domagamy się też od Rządu, aby przypilnował wykonanie traktatu wersalskiego, co do portu gdańskiego. Minister aprowizacji powrócił z Paryża z pustemi rękami. Rząd powinien oprzeć program aprowizacyjny na oficjalnym sekwestrze zapasów krajowych. Domagamy się, aby Ministerstwa R. P. ze sfery projektów przeszły do ich wykonywania.

Mowca z zadowoleniem podkreśla zapowiedź unifikacji dzielnic. Co się tyczy sprawy Cieszyńskiej, to Sejm nie ratyfikował rozstrzygnięcia Rady ambasadorów i ona go nie obowiązuje. Sprawa Cieszyńska dotąd nie jest ostatecznie załatwioną. Stronnictwo mowcy głosować będzie za wnioskiem posła Dąbskiego.

Ks. Adamski wyraził wdzięczność Żołnierzowi Polskiemu i Francji jako sojusznikowi, oraz tym wszystkim, którzy pracują dla dobra ludu i dobra Polski, bez względu na to, do jakiego stronnictwa należą. Mowca jednak nie pozwoli, aby przeszkadzano w wyrażaniu słusznej krytyki. Życzymy sobie, aby w sprawie Gdańska Rząd znalazł stanowczą siłę, jakiej wymaga zagwarantowanie praw minimalnych, przyznanych traktatem wersalskim.

W sprawie Ligi Narodów możemy zająć stanowisko wyczekujące. Jeżeli ona okaże się czemś więcej niż ułudą, będziemy ją popierali, zachowując sobie niezależność taką, jaką Państwo wolne zachować sobie musi nawet wobec przyjaciół. W Europie zachodniej panuje zupełna ignorancja co do Europy wschodniej. Trzeba, aby Rząd wytężył siły, aby nasze zasady należycie wyświetlić i przeprowadzić.

Sprawę Śląska Cieszyńskiego uważamy za nierozstrzygniętą, a doświadczenie każe nam wytężyć wszystkie siły, aby komedje mazurskie i cieszyńskie nie powtórzyły się na G. Śląsku.

Po przemówieniu p. Adamskiego rozprawę nad eksposé Prezydenta Ministrów przerwano i uchwalono nagłość wniosku Klubu chrześcijańsko narodowo robotniczego, w sprawie rozwiązania R. O. P. Sam wniosek odesłano do Komisji. Następnie odesłano do Komisji wniosek o rewizji regulacji serwitutów i pastwisk w Ks. Cieszyńskiem.

Następne posiedzenie w czwartek o 4 po poł. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacji traktatu pokojowego z Austrją, ustawa o felczerach, oraz dalsza rozprawa nad eksposé Prezydenta Ministrów.

Nasze sprawy.

* Naczelnik Państwa otrzymał z Łomży i Białegostoku depesze, wyrażające cześć i podziękowanie Nacz. Wodzowi i bohaterskiej Armji za uwolnienie od jarzma bolszewickiego.

* Ministerstwo spr. wojsk. zgodziło się udzielić 15 000 jeńców do robót polowych od 1 października do 15 listopada b. r.

* Komisja komunikacyjna uchwaliła na wniosek posła Haunera: 1. przyjąć sprawozdanie Ministra kolei do wiadomości, wyrażając równocześnie podziękowanie całemu kolejnictwu za chlubne spełnianie obowiązków w krytycznym dla Państwa czasie.

2. Wezwać Ministra do jaknajspieszniejszego uregulowania stosunków służbowych przez wprowadzenie pragmatyki służbowej, kas chorych, ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia na starość.

3. Wezwać Ministra, aby przy wprowadzeniu ustawy regulującej pobory kolejarzy ustalono wynagrodzenie odpowiednio do cen targowych artykułów spożywczych.

4. wezwać Ministra, aby przy przyspieszeniu prac systemizacyjnych dążył do wyró-

---

rażnie bardzo wpłynęło na frekwencję uczniów.

Ale, w końcu mi złą nowinę powiedział, myśli o wyjeździe ze Lwowa. Stan zdrowia jego wymaga innych warunków, a przytem jego niespokojna natura szuka nowych wrażeń. Tęskni do przyrody. Nęci go wieś, ze swoją ciągłą zmiennością, a przedewszystkiem, jak każdego naszego artystę, pociągają góry. Nawet nie koniecznie Zakopane, ale myśli o Szczawnicy. Zapewne, że piękno nigdy szablonowem nie będzie, jeśli się na nie patrzy okiem twórcy. Ale uczesz szyłam się w duchu, że nie Tatry, lecz Pieniny zaczynają znajdować w sztuce swój wyraz. Przyszła mi na myśl, rozmowa prowadzona niedawno z malarką, panią Marją Dulińską, nad brzegiem Dunajca. Ta śliczna szmaragdowa rzeka, godny przedmiot zazdrości nie ma swego pieśniarza, któryby ją w barwach oddał.

Strzegąca jej linja gór z Trzema Koronami na czole, ta już wkrótce światu się pokaże w akwarelach p. Kietlicza Rayskiego bogata we wszystkie wdzięki, w które ją słońce, śnieg i mgła stroją, ale w głąb doliny rzadko zaglądnie ktoś zbrojny w pędzel.

Dla Lwowa wyjazd pana Batowskiego, gdyby był nieodwołalnym i zupełnym, byłby stratą niepowetowaną. Lecz słowa żalu głuszy zawsze w takich razach myśl, że pęta największego, bo moralnego obowiązku, nie mogą jednak krępować artysty. Nie może on się w niczem liczyć, gdy pociągają go nowe drogi tworzenia, gdy szuka takiego otoczenia, gdzieby najpełniej, najbujniej, wszystkie zasoby ducha mógł rozwijać. Zresztą prawdopodobnie świeże wrażenia natchną pana Batowskiego do takich dzieł, które w jego działalności będą nową kartą, więc i nowym dorobkiem sztuki polskiej.

wania nierównomiernej dotychczas obsady personalem w poszczególnych dyrekcjach.

5. Odnośnie do polityki taryfowej zauważyła komisja, że jakkolwiek podniesienie taryfy przewozowej uzasadnione jest spadkiem naszej waluty, to z drugiej strony nadużycie tej polityki może się bolesnie odbić na gospodarce krajowej. Na wniosek posła Tabaczyńskiego uchwaliła komisja ponadto wskazówki co do transportów wojskowych.

* Komisja administracyjna obradowała nad sprawozdaniem Ministra aprowizacji i na wniosek pp. Mierzejewskiego i Starbiewicza, odrzuciła wszelkie wnioski, zmierzające do zmiany ustawy aprowizacyjnej i wezwała Ministerstwo do ścisłego wykonywania tej ustawy, oraz do usunięcia niedomagań w agendach Ministerstwa, w szczególności co do nadmiaru urzędników i powolności ich pracy. Wezwała Ministra także do przeprowadzenia stałej kontroli nad ściąganiem kontyngentu, a na wniosek p. Teszka wezwała Rząd aby rolników, którzy nie wykopią ziemniaków do końca października, karano grzywną do 1 000 Mk.

* Komisja inwalidów obradowała nad zasadami ustawy inwalidzkiej i wezwała Rząd do przedstawienia projektu takiej ustawy.

* Komisja rolna nie przeprowadziła dotąd wyboru 6 członków do głównej komisji ziemskiej i odroczyła swoje zebranie na tydzień dla umożliwienia porozumienia się między stronnictwami.

* Komisja administracyjna wybrała podkomisię z 5 osób dla opracowania podstaw projektu zmiany ordynacji wyborczej do rad powiatowych w Małopolsce.

Z Prezydjum Rady Ministrów.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: Dnia 6 bm. odbyła się pod kierownictwem p. Serwatowskiego narada posłów wschodniej Małopolski, w której wzięli udział także premjer Witos, Minister poczt i telegr. Stesłowicz, Minister W. R. i O. P. Rataj, Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki i Szef sekcji w Ministerstwie aprowizacji Ligęcki. Przewodniczący wyraził p. Prezydentowi Ministrów gorące podziękowanie za to, że mimo tak ciężkich zajęć, znalazł wolną chwilę i natychmiast, gdy stało się możliwe dotrzeć do powiatów dotkniętych inwazją bolszewicką, udał się tam wraz z Delegatem Rządu dr. Gałeckim, by naocznie przekonać się o potrzebach ludności i przynieść jej pomoc doraźną, następnie za to, że bezpośrednio po powrocie spowodował uchwałę Radę Ministrów, mającą na celu przyjście z pomocą ciężko doświadczonej ludności.

Minister Rataj przedstawił sprawę szkolnictwa w powiatach Małopolski.

Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki przedstawił sprawy aprowizacyjne i potrzebę pomocy dla inwazją dotkniętych urzędników, sprawę odbudowy dróg, mostów i t. d.

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 7 bm. wysłuchała sprawozdania Naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemją, następnie obradowała nad sprawą rozejmu i pertraktacji pokojowych, oraz nad położeniem wojskowem. W dalszym ciągu załatwiła szereg spraw bieżących a mianowicie: sprawę kredytów dla wschodniej Małopolski, sprawę rozwiązania izb handlowych w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, sprawę powierzenia polskiemu komisarzowi granicznemu i dla wytknięcia granicy polsko niemieckiej, prowadzenia spraw likwidacyjnych granicznych, oraz przyjęto projekt ustawy o zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Transakcje finansowe.

Dyrekcja skarbu przypomina, że wedle rozporządzenia Ministra skarbu z 7 sierpnia b. r. Dz. U. R. P. Nr. 78 poz. 505 dysponowanie z Polski za granicę i z zagranicy do Polski, oraz dokonywanie transakcji w granicach Państwa Polskiego sumami w walucie zagranicznej i dewizami jako to:

Zagranicznemi pieniądzmi i banknotami, czekami, przekazami, akredytywami, wekslami, oraz wszelkiego rodzaju pozostałościami rachunkowemi, może być dokonywane jedynie za pośrednictwem takich instytucji kredytowych, które otrzymają specjalne upoważnienie Ministra skarbu do uskuteczniania powyższych transakcji. Instytucje te otrzymują nazwę banków dewizowych.

Osoby i instytucje nieupoważnione do dokonywania samodzielnych transakcji, wskazanych w art. 1, mogą sprzedawać posiadane przez siebie dewizy i sumy w walutach zagranicznych jedynie bankom dewizowym lub ich komisjonerom, których spis zostanie osobno ogłoszony, oraz nabywać potrzebne im sumy w walucie zagranicznej jedynie w bankach dewizowych.

Osoby i instytucje które posiadają dewizy i sumy w walutach zagranicznych, obowiązane były do 25 sierpnia r. b. zgłosić całą wysokość posiadanej sumy do Ministerstwa skarbu bezpośrednio lub też za pośrednictwem jednego z banków dewizowych przyczem sumy, o ile nie zostanie wykazane, że przeznaczone są na pokrycie dozwolonych transakcji handlowych, miały być do dnia 10 września b. r. sprzedane jednemu z banków dewizowych.

Przechowywanie po powyższym terminie dewiz i sum w walucie zagranicznej, nieprzeznaczonych na pokrycie dozwolonych transakcji handlowych jest wzbronione.

Wszelkie uzyskane po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia z jakiegokolwiek bądź tytułu przez osoby i instytucje prywatne dewizy i sumy w walucie zagranicznej winne być niezwłocznie stawiane do dyspozycji jednego z banków dewizowych.

Wywóz zagranicę dewiz i sum w walutach zagranicznych bez zezwolenia komisji dewizowej jest wzbroniony.

Przepisy art. 1 do 7 powyższego rozporządzenia dotyczą tych walut, których kursy będą ustalone przez komisję dewizową.

Wywóz zagranicę marek polskich w kwotach przekraczających 1000 marek na jedną osobę jednorazowo i 8000 marek miesięcznie bez zezwolenia komisji dewizowej jest wzbroniony.

Również wzbronioną jest sprzedaż za granicą wypłat krajowych (wypłaty na Warszawę i Kraków i t. p.) bankom dewizowym, sprzedaż wypłat krajowych może być dozwolona jedynie za każdorazowem zezwoleniem komisji dewizowej.

Wobec upływu ustawowego terminu do zgłoszenia sprzedaży obcych walut należy bezwłocznie zastosować się do powyższych zarządzeń, albowiem przekroczenie powyższych przepisów pociąga wedle ustawy z 9 lipca 1920 Dz. Ust. R. P. Nr. 56 poz. 347, karę aresztu, lub aresztu ścisłego do jednego roku i grzywny do stu tysięcy marek, lub jedną z tych kar.

Bankami dewizowymi we Lwowie są:

1. P. K. K. P. 2. Akcyjny Bank hipoteczny, 3. Akcyjny Bank związkowy, 4. Bank dla handlu i przemysłu, 5. Bank dyskontowy w Warszawie, 6. Bank Kupiectwa polskiego, 7. Polski Bank krajowy; 8. Polski Bank przemysłowy, 9. Powszechny Bank kredytowy, 10. Ziemski Bank kredytowy.

Z komisji wojskowej.

Pod przewodnictwem p. Anusza, w obecności Ministra Sosnkowskiego, obradowała wczoraj komisja wojskowa nad sprawą oddziału naczelnej kontroli wojskowej. Przemawiali pp. Lieberman, Grünbaum, Załuska i Sosnkowski. Na interpelację Liebermana, dlaczego o przebiegu wyniku śledztwa sądowego w przedmiocie biura prasowego Nacz. Dowództwa Ministerstwo spraw wojskowych nie wydało komunikatu urzędowego oświadczono, że dokładne poinformowanie opinji publicznej o przebiegu sprawy jest konieczne. Śledztwo sądowe zrehabilitowało najzupełniej kapitana Bandrowskiego z czynionego mu a ona plamiącego niesłusznie jego cześć, zarzutu nadużycia pieniężnego.

Z drugiej strony były szef oddziału Naczelnej komisji kontrolnej gen. Wroczyński, w swoim czasie prosił o wyświetlenie poruszonej w prasie kwestji przekroczenia przyznanej kompetencji. Oświadczenie oficjalne Ministra spraw wojsk. uczyniło zadość potrzebom wszechstronnego wyświetlenia sprawy. Wyświetlone zostały one w piśmie do przewodniczącego komisji wojskowej Anusza w tem przekonaniu, że komunikat oficjalny komisji wojskowej o przebiegu posiedzenia zawierające urzędowe oświadczenie Ministra spraw wojskowych podane będzie do prasy w całości, podane będzie przedstawicielowi P. A. T. i przedstawicielom poszczególnych redakcji.

Przewodniczący nie rozporządza jednak środkami aby zmusić wszystkie organy prasowe do zamieszczenia tego komunikatu.

Ziemia dla bohaterów!

Otrzymujemy następującą odezwę, poruszającą najbardziej aktualną dziś kwestję:

Wojna, jak każda wielka katastrofa, wyrządziła ciężkie szkody i przyniosła wielkie straty społeczeństwu. Ale dzięki Wojskom Polskim, naród polski wojnę tę, którą zmuszony jest prowadzić dla obrony swojego istnienia i swoich granic, swojej potęgi i polskich praw do rozwoju, zwycięsko zakończy. Żołnierz polski jest pierwszym i najznakomitszym gmachu państwowego budowniczym. Przypomniał światu całemu stare rycerskie cnoty żołnierstwa polskiego.

Na wszystkich polach Europy bił się o wolność, całość i niepodległość, a później we wskrzeszonem Państwie stał się najpewniejszą ostoją polskiej państwowości i praworządu. Wysiłkom żołnierza, jego ofiarnie przelanej krwi, zawdzięcza dziś społeczeństwo odparcie wrogiej nawały bolszewickiej, grożącej zniszczeniem podstaw narodowego życia i siedzib i domów naszych, naszych największych ideałów religijnych i narodowych. Żołnierz po dobrze spełnionym obowiązku, którego towarzysze legli na polach walki, wracać będzie pod rodzinne strzechy do znojnej pracy życia, jako zasłużony obywatel obok zdrowych, których oszczędziła kula nieprzyjacielska i którzy staną przy dawnych warsztatach pracy. Wrócą inwalidzi, wrócą setki tysięcy wiernych synów Ojczyzny, którzy w Jej obronie zdrowie swoje stracili.

Poległym bohaterom stawiamy pomniki, więc żyjącym bohaterom, obok moralnej wdzięczności, należy się od nas wdzięczność realna, pomoc konkretna. Tym, którzy obronili nasze mienie przed grabieżą, należy się część tego mienia. A jakaż większa może być nagroda dla obrońców ziemi ojczystej, jak dział tej ziemi, na którym mogły żyć i pracować.

Towarzystwo zwraca się do całego społeczeństwa z apelem, aby każdy zapisał się na członka Towarzystwa. Pamiętajmy, że nagroda dla inwalidów musi być tak potężną, jak potężny był wysiłek polskiego żołnierza na polu walki. Ofiary w ziemi, pieniądzach i innych datkach przyjmuje dyrekcja Towarzystwa w Krakowie, ul. Basztowa 9, we Lwowie: delegat Tow. p. Lasocki w b. Wydziale kraj., a w Warszawie w Sekcji Obywatelskiego Komitetu wykonawczego lub u gen. Hallera. Wkładka członków zwyczajnych wynosi 100 marek, a założycieli od 10.000 marek w zwyż. Mniejszych darów w ziemi jak 10 morgów w jednym kawałku nie przyjmuje się.

Józef Haller, Mikołaj Rej-Oczerwiński.

Kwestja obszarów wileńskich

Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego p. Falkowskiego w obecności Ministra Sapiehy i przedstawiciela Naczelnego Dowództwa odbyła dziś zebranie, na którem wybór sekretarza komisji odroczono do przedstawienia kandydata klubu P. P. S. Wniosek dotyczący stosunku Niemców do Polaków w Westfalji, przydzielono p. Wachowiakowi. Wniosek dotyczący gwałtów niemieckich na terenie plebiscytowym na Mazurach przydzielono p. ks. Ludwikaczowi do zreferowania. W obradach nad wnioskiem posła księdza Lutosławskiego, dotyczącym przyszłości ziemi wileńskiej zdał sprawę Minister ks. Sapieha poczem głos zabierali pp. Marjan Seyda, Czerniewski Dubanowicz, Jan Dąbski, Chądzyński i ponownie Dubanowicz poczem na wniosek Jana Dąbskiego, komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie Ministra Sapiehy w zakresie stosunków polsko-litewskich. Po odrzuceniu wniosku p. ks. Lutosławskiego 11 głosami przeciwko 6 względn. 8 głosom, komisja postanowiła jednomyślnie przedstawić Sejmowi według p. Dubanowicza następującą rezolucję: Wobec położenia wojennego na północno-wschodniej granicy Polski, Sejm wyraża przekonanie że możliwie rychłe i bezpośrednie połączenie obszarów wileńskich z Rzecząpospolitą polską zgodnie z wielokrotnie wyrażoną wolą ludności tych obszarów, jest jedynym i koniecznym warunkiem ułożenia się stosunków pokojowych na tej granicy.

W następnym tygodniu odbędzie się posiedzenie komisji z następującym porządkiem obrad: 1. Stosunek Polski do Wrangla, 2. sprawozdanie o administracji na terenach kresowych.

Prasa francuska o rozejmie.

Dzienniki omawiają obszernie zawarcie rozejmu między Rosją i Polską wyrażając przytem przekonanie, że rokowania doprowadzą do szybkiego zawarcia pokoju. Liczne jednakże organa prasy przyjmują z pewnym sceptycyzmem nagłą ustępliwość rosyjską, tłumacząc ją opłakanym stanem w jakim się znajduje armja czerwona, oraz niemożnością przeprowadzenia kampanji zimowej.

Dzienniki zapytują, czy rząd Lenina nie przyszedł do przekonania, żeby jak najszybciej skończyć z rokowaniami, aby stawić czoło wzmagającemu się niebezpieczeństwu z powodu sukcesów Wrangla i zachwianej już i tak egzystencji bolszewizmu.

Gaulois wyraża żal z tego powodu, że Polacy nie zawarli poprzednio układu z Wranglem, spodziewa się jednak, że układy szczegółowe uniemożliwiają sowietom podjęcie ewentualnego ataku.

Figaro sądzi, że ofensywa przeciwko Wranglowi nie może się rozpocząć przed wiosną jednakże Wrangel jest przygotowany na wszelkie ewentualności. To też sojusznicy ograniczą się jedynie do udzielania rad.

Petit Parisien zauważa, że niebezpieczeństwo na jakie narażony jest Wrangel nie jest bynajmniej iluzoryczne i że samo skonstatowanie takiego niebezpieczeństwa powinno wystarczyć do tego, aby przedsięwzięto wszelkie środki zapobiegawcze.

Pismo nie przypuszcza zresztą nawet, aby taka ewentualność uszła uwagi rządu Leyguesa. Zresztą ten sam dziennik stwierdza, że Polacy nie mogą nie zawrzeć rozejmu, skoro bolszewicy przedstawili warunki możliwe do przyjęcia. Można się spodziewać, że przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, aby przeszkodzić ewentualnemu powrotowi ofensywy bolszewickiej.

Echo de Paris jest zdania, że rozejm uważać należy przedewszystkiem za chwilowy odpoczynek dla bolszewików, którzy ustępują, aby się lepiej przygotować do napaści, dziennik wyraża jednak nadzieję, że Polacy przedsięwezmą wszelkie środki po temu, aby czerwona armia nie mogła zwrócić się całą siłą przeciwko Wranglowi. Dziennik jest zresztą przekonany, że Francja nie dopuści do izolacji rządu Wrangla.

L'Avenir konstatuje, że rozejm zawarty został przez Polskę w chwili, kiedy odniosła zupełne zwycięstwo, to też rozejm ten daje francuskim kołom politycznym należyte uspokojenie i zadowolenie. Dziennik wskazuje, że bolszewizm i germanizm dążyć będą ciągle do złamania pokoju.

Temps podaje obszernie historję konfliktu między Polską a bolszewikami w sprawie rozejmu i wyraża uznanie dla Polski, która przez bohaterski swój opór obaliła zbrodniczą politykę, popieraną przez Niemców, a nawet przez pewne i życzliwe bolszewizmowi sfery w innych państwach europejskich. Nie należy jednakże mylić się przy ocenianiu istotnej wartości rozejmu, podpisanego w Rydze, który prawdopodobnie jest tylko początkiem chwilowego spokoju, nie należy się łudzić, że przybierze on kiedyś formę prawdziwego pokoju. Perspektywa ta nakłada na Polaków obowiązek rozumnego przygotowania się na wszelką ewentualność, a na państwa sprzymierzone obowiązek udzielenia wydatnej pomocy Polsce, będącej wałem ochronnym, który broni Europy środkowej i zachodniej przed groźną falą rosyjskiego anarchizmu.

Wrangel.

Wojska Wrangla zdobyły Mariupol, centrum dońskiego zagłębia węglowego, przyczem pojmano więcej niż 10.000 jeńców.

Humanité przypuszcza, że należy oczekiwać wojskowej interwencji Francji w walce przeciwko Rosji sowieckiej. Wrangel, który obecnie bawi w Sebastopolu miał otrzymać zapewnienie, że wojska francuskie poprą jego ataki przeciwko bolszewikom od południa. Okręty wojenne francuskie znajdujące się na Morzu Czarnem, jakoteż oddziały w Konstantynopolu gotowe są do tej akcji.

Rząd litewski złożył protest u rządu francuskiego z powodu werbowania żołnierzy dla armji Wrangla, zarządzonego przez oficerów francuskich na terytorjum litewskiem.

Widmo chaosu.

Niemcy znów stoją na rozdrożu i przed możliwością zamieszek domowych. Klęska tak głęboko targnęła wnętrzem tego kraju przysłowiowej powagi i organizacji że co chwila nowe części mechanizmu psują się i rozprzęgają. Zapewne, że wiadomości kolportowane przez prasę niemiecką należy zawsze brać *cum grano salis*, albowiem mają one na celu zatrwożyć opinję publiczną Europy, wszelako nie da się zaprzeczyć, że położenie Niemiec nie jest pomyślne.

Niemiecka rada związkowa przyjęła rezolucję, w której powiedziane jest, że wydatki w budżecie na rok 1920 powiększyły się do sumy 91.5 miljardów marek. Niepokrytych jest 49,7 miljardów. Ogólny deficyt łącznie z deficytem kolejowym i pocztowym wynosi 47.7 miljardów marek. Położenie finansowe jest zatem tak poważne, że konieczną jest jak największa oszczędność i bezwzględne ograniczenie wydatków.

Dzisiejsze wiadomości z Berlina brzmią ponuro. Dnia 6 bm. odbył się kongres rad robotniczych. Wzywa on robotników do przygotowania się do objęcia władzy politycznej w najbliższym czasie. Na zebranie kongresu wdarli się przedstawiciele bezrobotnych i doma

gali się ścisłego związania się Niemiec z Rosją sowiecką. Postanowiono domagać się natychmiastowej socjalizacji przedsiębiorstw gospodarczych. Kongres uchwalił przesłać bolszewikom pozdrowienie braterskie. Strajk handlowy i techniczny, zapowiadany od kilku dni, stał się faktem dokonanym w dniu 7 bm. Pracodawcy nie zgodzili się na podwyżkę płac pracowników handlowych co spowodowało wybuch strajku. Zecerzy i maszyniści poparli ich żądania i przyłączyli się do strajku na zasadzie solidarności. Wskutek tego w Berlinie wyszła dziś jedynie *Freiheit* Z powodu strajku elektrotechników ograniczono ruch tramwajowy, oświetlenie, ruch telefoniczny itd. Prywatne rozmowy telefoniczne zawieszono, dozwolone są tylko rozmowy urzędowe i prasowe.

Ze świata.

Take Jonesku oświadczył, że mała koalicja będzie utworzoną w najbliższym czasie pomimo niektórych nieuniknionych trudności. Pewne trudności między Polską i Czecho-słowacją dzięki Francji zostały usunięte. Duch prawdziwie pokojowy i pojednawczy ożywia 5 państw, które mają wkrótce w ścisłym kontakcie z Francją, Anglią i Włochami utworzyć również blok pokojowy. Mała koalicja ułatwi bezwątpienia pracę Francji, Anglji i Włochom.

— Krasin otrzymał upoważnienie do rokowania w bieżących sprawach politycznych i handlowych Dziennik zaznacza jednak, że podjęcie rokowań handlowych wywołało w łonie gabinetu angielskiego różnicę zdań. Krassin zjawił się wczoraj w urzędzie S. Z.

— Angielski poseł robotniczy Thomas oświadczył, że w Anglji bolszewizm zwolenników nie znalazł. Rozszerzanie się bolszewizmu byłoby dla Europy wielkiem niebezpieczeństwem. Sądzi jednak, że to nie nastąpi. Jeżeli robotnicy angielscy poznają praktyczne wyniki komunizmu, wówczas tam, gdzie żywią dla niego jeszcze jakieś sympatje, szybko ogłoszą swoje desinteresemen w tej sprawie.

— Angielskie oddziały marynarskie na Bałtyku otrzymały rozkaz zwinięcia podstawy flotowej w Libawie. Przypuszczają, że większa część okrętów wojennych powróci do Anglji.

— Z Wiednia donoszą, że w całej Czechosłowacji ma być ogłoszony stan wyjątkowy.

— Rząd rumuński postanowił wykupić cały zapas złota aby w ten sposób podwyższyć kurs lei i pozyskać handel zagraniczny dla Rumunji.

Ze Związku sędziów Małopolski.
Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z czynności Wydziału dnia 3 października 1920.

1. Odczytano pismo zbiorowe sędziów tut. sądu okręgowego, wystosowane do Wydziału w sprawie zaliczenia sędziów, którzy przed wprowadzeniem w życie nowej ustawy o uposażeniu posiadali pobory VI. kl. rangi, do grupy III. W dyskusji nad tą sprawą przedstawił prezes stan jej wedle informacji zasięgniętej u prezesa Sądu apelacyjnego. Ponieważ wkrótce ma się pojawić rozporządzenie wykonawcze, dotyczące tej materji, odłożono decyzję co do przedsięwziąć się mających kroków na później.

2. Ponieważ dotychczas mimo naszej interwencji znajduje się jeszcze pewna ilość sędziów, którzy pełnią płatne funkcje poza sądem, a mimo to pobierają płace sędziowską ze wszystkimi dodatkami uchwalono wystosować do do p. prezesa Sądu apelacyjnego odezwę z żądaniem, by tę nieprawdziwość jak najrychlej i ostatecznie usunął.

3. Uchwalono ponaglić właściwe władze do wydania deputatów żywnościowych za ostatnie dwa miesiące i w tym celu porozumieć się z gł. Komitetem wykon. pracowników państwowych.

4. Postanowiono urządzić najbliższe wspólne zebranie towarzyskie z członkami Związku adwokatów polskich w sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 8 wieczorem w restauracji hotelu krakowskiego.

(Zgromadzenie ogłoszono już w poniedziałkowym numerze *Gazety Lwowskiej*. — Przyp. sprawozd).

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego bardzo znacznego wzrostu kosztów druku i cen papieru zniewoleni byliśmy

od 1 października 1920

podnieść cenę prenumeraty i poszczególnych numerów w sposób następujący:

prenumerata za miesiąc we Lwowie	35·—	Mk.
„ z dostawą do domu	40·—	„
„ z przesyłką pocztową	45·—	„
„ w innych państwach	60·—	„

Cena poszczególnego numeru w całej Polsce

2 Mk. 50 f.

Dla urzędników i funkcjonarjuszy o stałych poborach:

miesięcznie we Lwowie	25·—
„ z dostawą	30·—
„ z przesyłką pocztową . .	32·—

Celem uniknięcia przerwy w przesyłce należy bezwłocznie nadesłać prenumeratę.

KRONIKA.

Lwów, 7 października 1929.

Kalendarz.

Niedziela: 10 października.

Rzym. kat.: Franciszka Borg.
Gr. kat.: Kalistrata.
Słowiański: Tomiła.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15, zachód słońca o godzinie 5 minut 22.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 stopni.

Czwartek: 11 października.

Rzym. kat.: Wincego K.
Gr. kat.: Charytona.
Słowiański: Dobromiła.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 16 zachód słońca o godz. 5 min. 20 wieczór.

— **Rada szkolna krajowa** wzywa nauczycielstwo powiatów oswobodzonych do bezzwłocznego powrotu na stanowiska.

— **Sąd w Rohatynie** podjął 4 października napowrót czynności urzędowe.

— **Walne Zgromadzenie** Związku literatów polskich odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 11 przedp. w lokalu *Gazety Lwowskiej*. — Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków.

— **Tydzień „Białego Krzyża“.** Zbiórka uliczna na cele P. B. K. odbędzie się w niedzielę 10 października b. r. Niech nikt nie szczędzi ofiary.

Śniadanie, urządzone przez Komitet Pań Polek dzieln. VI. w lokalu Komitetu, ul. Kilińskiego 8, I. p. na cele P. B. K. połączone z koncertem orkiestry wojskowej 19 pp. odbędzie się 10 października b. r. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny przystępne Początek o godz. 11 rano.

Wielka Wenta w Szkole Macierzy — niedziela 10 b. m., początek o godz. pół do 4 popoł., urządzona staraniem „Schroniska urzędniczek pocztowych“ na dochód P. B. K. Do wygrania 1000 fantów, złożonych przez ofiarnych kupców lwowskich. Bufet na miejscu.

Match footballowy „Lotnicy—Pogoń“. Boisko „Pogoni“ za rogatką Stryjską. Początek o godz. pół do 4 popołudniu 10 października b. r.

Niedziela 10 października b. r. Kabaret lotny teatru „Bagatela“.

Poniedziałek 11 b m. w Teatrze miejskim na dochód P. B. K. opera Gounoda „Faust“.

— **P. Stanisław Batowski,** znany artysta-malarz objął w Wolnej Akademji kierownictwo aktu wieczornego. Z tej okazji urządzili mu uczniowie onegdaj serdeczną owację. Przemówił radca Józef Zgóralski, a p. Huthowa wręczyła p. Batowskiemu kwiaty. W końcu przemówił p. Batowski, dziękując uczniom za słowa uznania i zapewniając, że będą mu one bodźcem do pracy dla podniesienia nowej sztuki i kształcenia jej adeptów.

— **Na cele Komitetu Obrony Małopolski** złożył dziś na ręce moje Wiedeński Bank Związkowy, filje we Lwowie, Przemyślu, Drohobyczu i Stanisławowie kwotę 350 tysięcy marek. Za hojny dar składam w imieniu Komitetu najserdeczniejsze podziękowanie.

Lamezan-Salins, gen. por. m. p.

— **Koncert dla oficerów i ich rodzin.** W niedzielę 10 bm. o godz. 7 wieczór w Kasynie wojskowem przy ul. Fredry odbędzie się „Wieczór słowa i pieśni“ urządzony przez „Czołówkę artystyczną“ l. 8. M. S. Wojsk.

Wstęp wolny. Dobrowolne datki na dochód żołnierza polskiego. Bilety można pobierać w Referacie Oświatowym Dow. Miasta i Placu Wałowa 16, I p.

— **Posady dla nauczycieli.** W państwowych szkołach średnich na prowincji są jeszcze liczne wolne miejsca dla nauczycieli, a także i w Warszawie jest jeszcze do obsadzenia kilka posad gimnazjalnych dla kandydatów z odpowiedniemi kwalifikacjami (przyroda i gimnastyka). Braki te powstały z powodu trudności porozumienia się z kandydatami, którzy wnieśli podania na konkurs i wskutek wypadków wojennych zmienili miejsce zamieszkania. Ministerstwo wzywa kandydatów, którzy dotychczas nie otrzymali odpowiedzi na swoje podania, a na posady jeszcze reflektują, o podanie obecnych swoich adresów. Nowi kandydaci mogą również wnieść podania, do których dołączyć należy: opis przebiegu życia, dotychczasowej pracy nauczycielskiej i dowody posiadanych kwalifikacji.

— **Wacław Sieroszewski,** znakomity powieściopisarz powrócił z Ameryki do Warszawy.

† **Zmarł** w Ujanowicach Wiktor Schmidt, dyrektor gimnazjum imienia Króla Sobieskiego w Krakowie.

— **Amerykańscy lotnicy w Warszawie.** Amerykański Czerwony Krzyż udzielił obecnie gościny trzem lotnikom amerykańskim, którzy przyjechali do Polski z zamiarem zapisania się do eskadry lotniczej imienia Kościuszki. Są to porucznikowie: Allen, Meitland i Haves. Oprócz nich zapowiedziało swój przyjazd kilku innych. W ostatnich czasach eskadra Kościuszki poniosła ciężkie straty w ludziach, więc zawsze ofiarni Amerykanie chętnie znowu zapisują się do niej. Oficerowie ci opowiadają, że Ameryka bardzo żywo interesuje się eskadrą imienia Kościuszki, która się tak chlubnie odznaczała swoją dzielnością i odwagą w ostatnich walkach w Polsce.

— **Lubelski Komitet bolszewicki stanie przed sądem.** *Głos Lubelski* pisze: Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, iż sprawa członków komitetu bolszewickiego, aresztowanych przed dwoma tygodniami w Lublinie, znajdzie się dnia 26 bm. przed sądem doraźnym. Liczba oskarżonych wynosi 22 osób w tym większość składająca się z żydów. Wśród oskarżonych znajduje się kilka kobiet. Rozprawę, rozpisaną na kilka dni, mają władze sądowe poprowadzić przy zamkniętych drzwiach.

— **Zniszczone zbiory Orzeszkowej.** *Echo Grodzieńskie* donosi: Cenne zbiory Elizy Orzeszkowej, przekazane przez wielką pisarkę p. Zofji Gorzkowskiej, uległy w pierwszych dniach inwazji bolszewickiej zupełnemu zniszczeniu. Bolszewicy kilkarotnie dokonywali wandalizmu, niszcząc zbiory i książki całkowicie świadomie, gdyż szarpiąc książki i rozbijając szafy mówili, że wiedzą, że była to własność „polskiej pisatielnicy Orzeszko“ Zbiory te, przekazane muzeum w Warszawie, miały być przed inwazją bolszewicką przewiezione. Niestety padły ofiarą, dziczy bolszewickiej. Uratowano tylko część nieznaczną.

— **Nagroda Akademji Nauk Moralnych.** Akademja nauk moralnych i politycznych Instytutu Francji przyznała wielką nagrodę historji Polakowi, p. Karolowi Lutosławskiemu, członkowi warszawskiego Tow. naukowego i profesorowi uniwersytetu w Warszawie. Nagroda przyznana została za pracę w pt. „Podziały Polski i walka o niepodległość“. Jest to pierwszy tom zbioru aktów dyplomatycznych, traktatów i dokumentów, dotyczących Polski. W tym tomie pomieszczone zostały wszystkie akty dyplomatyczne, odnoszące się do podziałów Polski i ich następstw aż do 1914 roku.

— **Okrucieństwa bolszewickie.** Dnia 25 sierpnia b. r., podczas odwrotu bolszewików przy granicy niemieckiej pod wsią Bemen w pow. kolneńskim, bolszewicy dopuścili się barbarzyńskiego morderstwa na żołnierzach polskich i ludności cywilnej. Pod wsią Łączka, oddział, złożony z 800 żołnierzy, oraz kilku ochotników cywilnych z Lemana, po otrzymaniu wiadomości od wieśniaków starał się uderzyć na oddział kozacki. Oddziałek uległ znacznie przeważającej sile i dostał się do niewoli.

Dzicz kozacko-bolszewicka, 32 naszych żołnierzy i 7 włościan obdarła do koszuli, ustawiła w szereg i zarąbała szablami, zadając każdemu po pięć cięć. Niektórzy męczennicy mieli zupełnie podcinane części twarzy i głowy.

Zwłoki wszystkich bestjalsko pomordowanych przywieziono do Kolna i pogrzebano na cmentarzu w mogile wspólnej.

— **Na wymarciu.** Ostatni spis ludności w Petersburgu zarządzony przez rząd sowietów podaje następujące liczby: Ogólna liczba mieszkańców wynosi 710.000 ludzi, w tem 300.000 mężczyzn i 410.000 kobiet. W roku 1916 Petersburg liczył 3,000.000 mieszkańców.

Wilhelm Kazimierz Nowicki. „Zeszyty z wzorami do nauki pisma polskiego. Cena zeszytu 8 Mk. Całość w 5 zeszytach. Nakładem autora. Główny skład: Lwów, Wyspiańskiego l. 18“.

Od szeregu lat używane u nas zeszyty kaligraficzne Nowickiego, wyszły obecnie w dalszym nakładzie. W pięciu systematycznie ułożonych zeszytach przeprowadza autor naukę racjonalnego pisania, podaje łatwe, przejrzyste wzory od pierwszych kresek do całych zdań. Zeszyty te, polecone do użytku w szkołach powszechnych i średnich, powinny mieć zbyt nietylko w Małopolsce, ale też w Królestwie i Poznańskiem.

— **Już wyszła USTAWA** z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. Nakład ograniczony

Na prowincję wysyła się pod opaską poleconą po poprzedniem nadesłaniu należytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Kasztan.

(wi) Tuż przed nogi człowieka, wygrzewającego się w słońcu na ławeczce na Wałach gubernatorskich, spadł w kolczastej swej łupinie kasztan. Łupina pękła, z wnętrza zaś wyskoczył brunatny, lśniący owoc i jak dobrze wychowany młodzieniec sprezentował się nieznajomemu.

— Mam za sobą — prawił — długie i świetne dzieje: Kiedy wylągłem z łona opadłego kwiatu, był to maj. Wesoła muzyka ptasia przygrywała mi nad kolebką we dnie, a nocą dolatywały niekiedy aż do mnie słowicze koncerty. Co rana kąpałem się w rosie; potem przez długie dni aż do wieczora oblewał mnie złoty blask słońca. Wszystkie cudowne moce przyrody podały sobie ręce, by mnie wypielęgnować.

Zawieszony pomiędzy niebem a ziemią, czego ja nie widziałem i nie słyszałem! Ach! zwłaszcza tuż w dole podemną, na tej ławeczce, na której siedzisz... Jakie to śmiechy zalotne i swawolne, jakie zaklęcia przysięgi, zdławione szepty ekstazy, zwłaszcza w pogodne ciepłe noce księżycowe, ulatywały aż ku mnie... Ach, jakże lube, jakże słodkie.

— A ty, nicponiu, przerwał mu zniecierpliwiony słuchacz, na co tego użyłeś? Cóż, że cię podlewano cukrem? Gorzki jesteś, jak piołun...

I kopnięciem odrzucił kasztan, aż nieborak poleciał na drugi koniec skweru.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę popołudniu „Damy i huzary“. Wieczorem „Straszny dwór“, opera.

W niedzielę popołudniu „Papierowy kochanek. Wieczorem „Lalka“, operetka.

W poniedziałek „Faust“, opera.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do *Gazety Lwowskiej*. Tom XLVI., zeszyt IX za wrzesień 1920 wyszedł i zawiera: I. Podróże Królewicza polskiego, późniejszego króla Augusta III. 1711—1717.

Z dyarjusza rękopiśmiennego. (Część trzecia). Podał Aleksander Kraushar — Sejmiki podolskie *in hostico*, przez dr. Antoniego Prochaskę. — Zaranie literatury hiszpańskiej, przez Adama Fischera. — Narcyza Żmichowska w świetle swych zwierzeń, przez Aurelję Wyleżyńską. — Rycerz kresowy (Gabrjel Sielnicki). Przez dr. Antoniego Prochaskę.

Koncert Berty Crawford, jednej z najsławniejszych śpiewaczek koloraturowych, odbędzie się dnia 14 października. Artystka ta urodzona w Kanadzie, nazwana dlatego przez krytykę „słowikiem kanadyjskim“, równa się w sławie i talencie ze znakomitą Patti.

P. Crawford odśpiewa arję z oper: „Flet zaczarowany“, „Linda de Chamounix“, „Rigoletto“, „Lakmé“ i „Dniorali“, oraz szereg pieśni angielskich Cadenaua. Śpiewać będzie po włosku, francusku i angielsku. Koncert ten wywołał we Lwowie nadzwyczajne zainteresowanie. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Połonieckiego, ul. Tańskiej 3.

Wystawa planów budowy Pałacu Sztuki we Lwowie w salach Towarzystwa Sztuk pięknych od 10 października 1920. Dyrekcja Towarzystwa Sztuk pięknych w porozumieniu z Kołem Architektów lwowskich ogłosiła z początkiem bież. roku konkurs na plany budowy gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych na placu obok kościoła Dominikanów. Plan ten pod pewnymi warunkami został przez prezydjum miasta i grono członków Rady gminnej, jakoteż wybitnych przedstawicieli architektów i artystów tutejszych, jako w obecnej chwili najodpowiedniejszy do tego celu uznany.

Na konkurs ten, który upłynął z końcem czerwca b. r. wpłynęło 18 prac z całej Polski. Jury złożona z przedstawicieli tutejszego Koła Architektów i członków dyrekcji Towarzystwa przyznała trzy nagrody w kwocie 5000, 3000 i 2900 marek w następującym porządku:

I. nagrodę uzyskał projekt inżyniera p. Eugenjusza Czerwińskiego, docenta Politechniki lwowskiej.

II. nagrodę otrzymała spółka architektów krakowskich pp. Franciszek Mączyński i Stefan Żeleński.

III. nagrodę spółka architektów lwowskich pp. Wiesław Grzymalski i Kalikst Krzyżanowski.

Oprócz tego poleciła jury zaproponować do zakupna pięć innych projektów.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń.

We Lwowie utworzoną została nowa polska instytucja asekuracyjna, jako oddział lwowski założonego w roku 1870 „Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń“. Towarzystwo to przyjmuje ubezpieczenia od ognia, kradzieży i transportów.

Łącznie z niem pracują: Polskie Towarzystwo asekuracyjne i reasekuracyjne „Patria“, które prowadzi działy ubezpieczeń od wypadków i Towarzystwo ubezpieczeń „Varsovia“, które zawiera ubezpieczenia na życie.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń posiada trzy domy własne w Warszawie i po jednym we Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku i Wilnie. Wartość tych domów wynosi przeszło 30 miljonów mk. Fundusze własne Warsz. Towarz. ubezp. w obcych walutach wynoszą przeszło ćwierć miljarda marek.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń jest jednem z najbogatszych na kontynencie i zapewnia ubezpieczonym udział w zyskach.

Zanim dom własny we Lwowie (przy ul. Słowackiego) zostanie odpowiednio adaptowany, co nastąpi w ciągu roku 1921, biura Warszawskiego Towarzystwa ubezp. i pracujących z niem łącznie Towarzystw „Patria“ i „Varsovia“ mieszczą się przy ul. Zyblikiewicza l. 13.

Oddziałem lwowskim Warsz. Towarz. ubezp. zarządza dyrektor dr. Aleksander Majerski, który początkowo pracował w Krakowskiem Towarz. wzaj. ubezpieczeń, a następnie przez 10 lat był dyrektorem Towarzystwa urzędników prywatnych we Lwowie i na tem stanowisku cieszył się powszechnem i zasłużonem uznaniem.

Sekretarzem oddziału lwowskiego Tow. „Varsovia“ jest p. Maksymiljan Wagner, długoletni kierownik filji lwowskiej wiedeńskiego Tow. „Universale“.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń posiada oddziały względnie reprezentacje: we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i Wilnie, a agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Spodziewać się należy, że we własnym, dobrze zrozumianym interesie ubezpieczonych i ze względu na dobro kraju, ustanie u nas nareszcie ubezpieczanie się w obcych asekuracjach. Dotychczas niestety operowało u nas bardzo wiele obcych asekuracji, przeważnie niemieckich, węgierskich i amerykańskich które wywoziły z naszego kraju corocznie wiele miljonów.

Czas nareszcie wyzwolić się z tego jarzma!

W myśl hasła „Swój do swego“, powinni się wszyscy w Polsce ubezpieczać wyłącznie w polskich asekuracjach, pozostających pod ścisłą kontrolą państwową i obywatelską i dających wszelką możliwą gwarancję.

Wykaz złota i srebra

zebranego przez Narodową Organizację Kobiet we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

	Złoto gramów	Srebro gramów	Gotówka Marki
Malaczyńska Józefa (zebrano w kiosku) 4 K 50 h. i			3 058·—
Pacierkowski Ksawery	3·—	157 —	
Papara Aleksander (Batiatycze) właść. dóbr (1 zeg. zł. męski „Pateck“ Genevé)			
Kawecki Jan		25·—	
Dreno Franciszka		17 —	
Mileszko Dominik	7 5	5 5	
Kulikowski Kazimierz		714 —	
Kulikowski Kazimierz (3 obrączki złote) i	68 —		
Pawłowski Antoni (1 zegarek zł. dam.) i	7 5	208·—	
Dr. Krzemicki Izydor	18·—		
Grabowska Gabrjela (1 obrączka złota)	7·3	54 —	
Stenzel August		15·—	
Szczepanowska Helena		26 —	
Swoboda Stanisława	1·5		
Zieliński		2·5	
Roszowski		4·5	
Lewicki		10·—	
N. N.		2 —	
Liśniewicz		4·5	
Wieczkowski		5·—	
Kalikowa		3·5	
Kruszyński		130 —	
Scherf	7 —	90·—	
N. N.	1·5	50·—	
N. N.		13·—	
N. N.		75·—	
N. N.		40 —	
N. N. (1 obrączka złota)	3 5		
N. N		33 —	
N N	1·—	50·—	
Siemieński Stanis.	127 —		
Dziewońska Janina		114·—	
Sokołowska Marja	3·—	17 —	
Sternal Józef		220·—	4·30
Domaszewska Marja		120 —	
Sauder Stef. (ku ś. p. ojca		245 —	
Warchałówna Helena		18·—	
Lataszyńska Helena (1 zegarek sreb. dam).			

(Ciąg dalszy nastąpi).

Telegramy P. A. T.

Paryż. Havas. Millerand przyjął Juljusza Cambona przewodniczącego konferencji ambasadorów, Pawła Cambona, ambasadora francuskiego w Londynie, oraz Marcela wysokiego komisarza francuskiego przy rządzie gen. Wrangla.

Paryż. Prezydent ministrów Leygues przyjął marszałka Focha, a następnie gen. gen. Dataima i Karola Laureta ambasadora francuskiego w Berlinie. Konferencje te dotyczą propozycji rządu niemieckiego w sprawie warunków traktatu wersalskiego.

Warszawa. Komisja z 20 oficerów państw sprzymierzonych zajmie się w tych dniach sprawami lotnictwa, nierozstrzygniętemi jeszcze przez traktat pokojowy.

Madryt. W całej Portugalji wybuchł strajk generalny.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7·30, **7·55,** 21 25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **9·15.**
ze Stryja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7.00, 10 55.
„ Halicza 6.30, 21 55.
„ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7,20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21.35, **23·10.**
„ Warszawy (przez Przeworsk) **20·10.**
„ Stryja 7.45, 18.30, 18.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Halicza 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) 21.90.
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Zgubiono wojskową kartę Odroczenia na nazwisko Dawida Rephana dnia 12 sierpnia wydane przez Komisję wojskową w Strzyżowie. Dawid Rephan.

GEORGES RODENBACH. 16)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Hugo nie chciał być dłużej oszukiwany. Przychwycił Jane na kłamstwie. Wykrył fakta, które zupełnie wyjaśniły się, gdy zaczęły do jego domu napływać — jak to na prowincji w zwyczaju — anonimowe karty i listy, pełne drwin, szyderczych uwag, pełne szczegółów, wykazujących, jak go Jane za nos wodzi, co wyprawia... bo to wszystko już przeczuł. Dostarczano mu dowodów, podawano nazwiska. A więc, to był koniec stosunku z kobietą-przybłędą, której dał się oczarować z przyczyn pierwotnie tak zrozumiałych!

Ano należy z nią zerwać. Lecz jakże miał odzyskać napowrót szacunek dla siebie samego, jak miał oczyścić z brudu i napowrót przejąć swą żałobę, podaną przez niego samego w śmieszność, swój kult żałobny, swoją świętą rozpacz, które stały się z jego winy przedmiotem powszechnego naigrawania?

Opanował go żal głęboki.

Z Jane skończyło się; to było, jakby zmarła po raz drugi stoczyła się w ramiona śmierci.

O czegoż wszystkiego nie doświadczył on przez tą próżną, obłudną kobietę!

Bez gniewu, nieustraszenie smutny, opowiedział jej, że wie o wszystkiem. Jane zaś, zmierzywszy go od stóp do głów nienawistnem spojrzeniem, bąknęła tylko:

— Co za głupstwa pleciesz!

Wtedy Hugo pokazał jej kartki, listy...

— A więc, żachnęła się, jesteś tak naiwny, że dajesz wiary anonimom?

Wybuchła bezlitosnym śmiechem, odsłaniając drapieżne zęby, stworzone do rozszarpywania zdobyczy.

— Twego zachowania się trudno przecież nazwać budującem...

Ją porwała furja. Poczęła gwałtownie przechadzać się po pokoju, bijąc w powietrze spodniczkami.

A więc dobrze! A gdyby tak było w istocie? Wybuchnęła.

Potem stanęła, krzycząc:

— Mam już tego życia powyżej uszu! Idę sobie precz.

Hugo patrzył na nią coraz trwożniej. Światło lampy padało na twarz Jane, wzmacniając błysk czarnych gwiazd, oczu i złoty połysk włosów-fałszywych, jak fałszywe było jej serce, jej miłość. Nie, to nie była już twarz zmarłej!

Drżąc z uniesienia stała przed nim ta kobieta, w której ramionach spoczywał, a kiedy krzyknęła owo: „Idę sobie precz!“, dusza jego zachwiała się i runęła w ciemności.

W tym momencie zrozumiał Hugo, że ukochał ją nietylko dla podobieństwa, nie tylko przez samotność, lecz także zmysłami. Była to spóźniona namiętność, smętny październik, który skutkiem przypadku zapłonął gorączką róż nowo rozkwitłych.

Zakotłowało mu w głowie.

Wiedział już tylko to jedno, że cierpi, że jest chory, że nie cierpiałby, gdyby Jane nie groziła mu ciągle porzuceniem. Nawet taka, jaką była, wystarczała mu ciągle jeszcze.

Wstydził się w duchu swego tchórzostwa lecz nie mógł sobie wyobrazić życia bez tej kobiety. Zresztą — kto wie, świat jest tak zły, ona zaś nawet nie próbowała się usprawiedliwiać.

I oto porwała go nagle nieukrócona żałość na myśl że ów sen miałby się rozwiać, bowiem Hugo czuł że tak będzie. Wypowiedzenie miłości jest zawsze jakby małą śmiercią; to również rozstanie, po którem niemasz już widzenia się na nowo.

Hugo jednak nietylko tą myślą zaprzątał sobie głowę. Tu szło nie o samo rozstanie się z Jane, nie o sam fakt rozbicia zwierciadła, ukazującego mu drogi obraz. Przedewszystkiem dręczyła go jedna obawa: oto zostanie znów sam, z tem tylko miastem zamarłem i nikogo nie będzie między nim a niem.

Co prawda z własnej woli tu osiadł, w zamarłej Brugji. Jednak nie do zniesienia był mu już cień, który rzucały wieże. Jane tak długo ów cień odpędzała od niego! A teraz w samotności swej stałby się całkowicie jego pastwą, stałby się po raz wtóry wdowcem. Także miasto jeszcze bardziej wtedy przerażałaby go swą martwicą...

Więc Hugo, prawie od zmysłów odchodząc, przypadł do Jane i chwycił ją za rękę.

— Pozostań! błagał. Pozostań! Byłem szalony!

Gdy wieczorem wracał znowu wzdłuż grachtów, opanował go niepokój, jakieś przeczucie nieznanego niebezpieczeństwa. Opadały go myśli o śmierci. Zmarła jawiła mu się przed oczyma, jakby zstępująca z zaświatów w zawojach mgły, ni to w śmiertelnej kapie. Bardziej niż kiedykolwiek poczuwał się Hugo wobec niej do winy...

Nagle wiatr zawionął i jęczeć począł wśród topól wybrzeża. Po kanale uwijały się łabędzie w dziwnym niepokoju — te piękne, sto i więcej lat liczące łabędzie, które wedle podania zstąpiły ze starego herbu i utrzymywane być musiały przez miasto za karę z powodu zagądzenia pewnego niewinnego szlachcica, który łabędzie miał w herbie.

Owóż te ptaki zazwyczaj tak spokojne, teraz nadęte, z wygiętemi w pałąk szyjami, pospiesznie mknęły wierzchem czarnych fal kanału, w gorączkowym pościgu za jednym z nich, który skrzydłami uderzając, wsparty niemi o wodę wzbijał się w górę, jak chory, gdy pod wpływem nagłego przestrachu zrywa się z łóżka...

Ów przodownik w istocie zdawał się cierpieć i wydawał żałobne głosy. Potem raz jeszcze ozwał się gwałtowną skargą i zamilkł. Było coś z ludzkiego bólu w jego głosie, gdy tak zajęczał w łabędzim swym śpiewie...

Hugo zmieszany patrzył na to widowisko. Przypomniał sobie starą baśń ludową. Tak, był to śpiew łabędzi! Więc łabędź miał rozstać się z życiem, lub też wstrząsnęło nim tak przeczucie czyjejś śmierci.

Hugo zadrżał? A może to jego dotyczyła posępna wróżba? Burzliwa scena u Jane, jej groźba, iż pójdzie sobie, uczyniła go tem bardziej przystępnym dla czarnych przeczuć. Cóż znowu miało się dlań skończyć?... Dla kogo tu noc przesądna przywdziała kir żałoby? Miałże ponownie owdowieć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Vr. VII. 1529/18/14 (9008 3—3)

Edykt.

W sprawie karnej przeciwko Józefowi i Helenie Kołodziej o zbrodnię kradzieży, gdy ten wyrok z dnia 15 kwietnia 1919 r. Vr. VII. 1529/18/12 stał się prawomocnym, a właściciele skradzionych przez powyższych oskarżonych ruchomości, a 5 sznurków korali i pary srebrnych kolczyków zdeponowanych pod art. 784/20 depozytów karnych i złożonego pod poz 191/20 liców czynu zegara ściennego znani nie są — zarządza się w myśl §§ 375 i 376 p. k. ogłoszenie edyktalne i wzywa się właścicieli tych rzeczy, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu w pismach publicznych zgłosili się i swoje prawa własności tych wykazali, gdyż po upływie terminu tego rzeczy te w drodze publicznej licytacji zostaną sprzedane, a cena kupna do kasy państwowej złożoną.

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Wadowice, dnia 14 września 1920.

C. II. 292/19/1. Przeciw Maciejowi Koziołowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Ludwikę 1-v. Kozioł 2 v. Wachtową i spół. z Woli wadowskiej pozew o wyłączenie z inwentarza spadkowego po ś. p. Józefie Koźle realności lwh. 572 gm. Wola wadowska itd. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja na dzień 5 listopada 1920 r. o godz. 9 rano w sądzie tut. sala Nr. 2. Celem strzeżenia praw Macieja Kozła ustanawia się dr. Erna, adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Kozła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II. (9010 3—3)

Radomyśl wielkim, 31 września 1920.

Cg. I. 993/20/2. Przeciw Rudolfowi Nowakowi, właścicielowi składu maszyn w Krakowie, ul. Grodzka 44, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Józefa N. Silberfelda, kupca w Krakowie, pozew o zapłatę 39.000 koron czeskich zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono w sądzie niżej podpisanym pierwszą audjencję na dzień 7 września 1920 godz. 9 rano sala 58. Celem strzeżenia praw Rudolfa Nowaka ustanawia się dr. Ignacego Szado, adwokata w Krakowie, ul. Kapucyńska, kuratorem.

Tenże kurator będzie zastępować Rudolfa Nowaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.

Kraków, 19 sierpnia 1920. (9085 3—3)

Cg XI. b) 2693/20/1. Przeciw Henryce Przebindowskiej, niewiadomej z miejsca pobytu wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Adolfa Rybakiewicza i Kazimierę z Reuterów Rybakiewiczową, właścicieli realności w Krakowie, pozew o wykreślenie wierzytelności z hipoteki. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audjencja na dzień 15 września 1920 o godzinie 9 rano w tut. sądzie w sal. Nr. 40. Celem strzeżenia praw Henryki Przebindowskiej, ustanawia się p. dr. Józefa Gabryelskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręg. cyw. Oddział XI. b)

Kraków, 28 sierpnik 1920. (9041 3—3)

C. 333/20. Przeciw masie spadkowej po ś. p. Seńku Hula synie Seńka z Nakonecznego, która dotychczas nie została objętą, wniesiony został do sądu powiatowego w Jaworowie przez Stefana Huły i towarzyszy z Nakonecznego pozew o intabulację prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 2 listopada 1920 o godzinie 9 przed południem w poniżej wymienionym sądzie biuro numer 11. Celem strzeżenia praw spadkowych po ś. p. Hula ustanawia się kuratorem ad actum Fedka Mańka z Nakonecznego.

Tenże kurator zastępować będzie spadkobierców po ś. p. Seńku Hula w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz I.

Jaworów, 11 września 1920. (9089 2—3)

C. I. 185/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Marji zam. Litwak w Waronie wniesiony został pozew o uznanie i wpis prawa własności części pgrt. 644/1 itd. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa w tut. sądzie na dzień 12 listopada 1920 o godzinie 8 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy Marji zam Litwak ustanawia się kuratora dr. Füllenbauma w Ottynii.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na koszt jej dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 2 października 1920. (9104)

C. I. 166/20/1 Przeciw masie spadkowej po ś. p. Wasylu Dykun. s. Matija i Annie Dykun urodz. Federyn, z Worony, został wniesiony pozew o zeznanie i wpis prawa własności pgrt. 406/2 itd. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 12 listopada 1920 godz. 8 rano tut. sądzie. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ustanawia się dr. Józefa Füllenbauma adwokata w Ottynji, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 2 września 1920. (9108)

L. 3294/29 (9096)

Dr. Samuel Druks, adwokat w Krakowie, przesiedlą się 1 października 1920 do Rohatyna, a substytutem jego ustanowiono dr. Marka Chameidesa adwokata w Krakowie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 4 października 1920.

Spadki.

A. 21/18/41. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Henryk Müller, właściciel dóbr w Zimnejwodzie zmarł dnia 1 lipca 1918. Postępowanie spadkowe wdrożone na podstawie testamentu z dnia 19 czerwca 1918. Z mocy ustawy powołani są między innymi Daniel Müller i Magdalena z Müllerów Dickowa, wzywamy ich po myśli § 131 ptn. edyktem by w ciągu jednego roku od dnia niniejszej uchwały zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie swe do spadku gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa będzie przeprowadzoną ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla nieznanych z pobytu kuratorem Henrykiem Müllerem z Prus.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 lipca 1920. (9172 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 217/20 (9169)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińska Dumka" Nr. 1 z dnia 6 października 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Spiwmowky" a) w tytule dalej w ustępach b) od początku artykułu do słów „ne dowely do niczoho", c) między słowami „warszawska włada" a słowami „dumaje zaznuwaty", d) między słowami „asygnowane wże" a słowami „3 mil.", e) od słów „to znaczyt stilky" aż do słów (2 szpalta) „Lwowa Nawit", f) od słów „poczuwaje sebe" do słów „i polskoi kultury", g) (3 szpalta) od słów „Koły mymo toho polska włada" do słów „w Schidnij Hałyczyni", h) między słowami „kultura i roboty" a słowami następnego ustępu „a teper szcze kilka sliw", i) (4 szpalta" od słów „Oczewydno, na dumku" do słów „niczoho ne pometyt. j) końcowym od słowa „Pomysły" do końca artykułu 2 „Z dorohy żyttja." (strona 3), a w ustępie drugim między słowami „bo nabule de, ni czym, ni na czim", a słowami „Ne stało mojeho kutka", b) dalej w ustępie między słowami „ni paperu, ni czorny a" a słowami „Tak bezdiłno mynały dni", c) wreszcie w ustępie między słowami (str. 4) „Yaszymy słowamy" a słowami „za 20 lit. bude.." zawierają znamiona ad 1. zbrodni z § 65 a) u. k. ad 2. występku z § 300 u. k. i zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 5 października 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 października 1920.

Pr. 218/20. (9170)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińska Dumka" nr 2 z dnia 7 października 1920 w artykule pod tytułem „Nastupaje chmara" w całości (łącznie z tytułem) zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) b) u. k i występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 października 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 7 października 1920.

Pr. 219/20. (9171)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińska Dumka" Nr. 3 z dnia 8 października 1920 w artykułach pod tytułami: 1 „Anglijska robitnycza partija P. P. S. i Schidna Hałyczyna" w ustępach od słów „Polska socjalistyczna partija wże dawno" do końca artykułu „Denuncijacija" na stronie 4, od słów „Paltykuwatysia na te" do słów „rosijskoho cenzora" zawiera znamiona zbrodni z 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 7 października 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 7 października 1920.

Firmy.

Firm. 184/20 Stow. IV. 40. Siedziba stowarzyszenia: Krościenko nad Dunajcem. Brzmienie firmy: Sklep Kółka rolniczego stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 18 lipca 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie gospodarstwa swych członków: a) przez wspólne nabywanie artykułów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa domowego i rolnego i drobiazgową sprzedaż tychże, b) przez wspólne spieniężanie produktów rolnych członków, c) przez produkowanie na wspólny rachunek artykułów gospodarstwa domowego i rolnego. Dyrekcja składa się z trzech stałych członków i dwu zastępców wybieranych przez Radę nadzorczą. Do pierwszego zarządu wybrano: Jana Ćwiertniewicza i Karola H—skiego, zamieszkałych w Krościenku nad Dunajcem. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją podpis dwu członków dyrekcji. Ogłoszenia: w „Przewodniku Kółek rolniczych" względnie w czasopiśmie, stanowiącym każdorazowy organ M. T. R. oraz w lokalu stowarzyszenia. — Udziały członków: najmniejszy udział 50 Mp. Odpowiedzialność: udziałami, oraz dalszą kwotą równającą się wysokości udziałów. Data wpisu: 21 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 sierpnia 1920. (9097)

Firm. 188/20 Stow. III. 72. W rejestrze firmowym zarządza się przy firmie Zarząd Spółki Oszczędności i pożyczek w Mszanie dolnej stowarzyszenia zarejestrowana z nieograniczoną poręką, że z zarządu tej spółki ustąpili członkowie Franciszek Stożek i Wojciech Napora i że w ich miejsce wybrano na walnem zgromadzeniu członków dnia 2 maja 1920 odbytem członkami zarządu Wojciecha Bordę i Jana Malca, tudzież, że na temże zgromadzeniu uchwalone zmianę § 1 statutu w tym kierunku, że ustęp trzeci zamiast okręg Spółki stanowią gminy: Mszana dolna, Słomka i Glisne będzie brzmiał: Okrąg Spółki stanowią gminy: Mszana dolna, Słomka, Glisne, Lubomierz, Łętowe, Łostówka i Mszana górna.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 sierpnia 1920. (9006)

Firm. 129/20 Stow. IV. 236. Wpis stowarzyszenia. Dzisiaj wpisano do rejestru stowarzyszeń: Siedziba stowarzyszenia: Kocierz ad Moszczanica sąd powiatowy w Żywcu. Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie spożywcze w Kocierz ad Moszczanica stow. zar. z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i węgóle towarów wszelkiego rodzaju. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 11 kwietnia 1920 roku Udział wynosi 30 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie ich w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Franciszek Bachwał w Kocierzu ad Rychwałd Nr 10, Franciszek Mieszczak w Kocierzu ad Moszczanica Nr. 6 i Józef Bernasiak w Kocierzu ad Moszczanica Nr. 12 Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: następuje w ten sposób że pod wyciśniętą stampilją firmy stowarzyszenia podpisuje dwu członków zarządu swoje nazwisko.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 9 czerwca 1920. (7741)

Firm. 1105 Rg. A. II. 13 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 27 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ludwik Heszowski, następujące zmiany: firmę odtąd zastępować i podpisywać będzie każdy spólnik samoistnie bez współdziałania drugiego spólnika.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. IV.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1920. (8988)

Firm. 1034/20 Oddz. A I. 36. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Samuel Messer w Krakowie. Prokurę udzielono Izydorowi Fellerowi w Krakowie. Dzień wpisu 17 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Krkaów, dnia 15 lipca 1920. (8930)

Firm. 139/20. Stow. IV. 238. Wpis stowarzyszenia. Dzisiaj wpisano do rejestru stowarzyszeń: Siedziba stowarzyszenia: Zwardoń ad Sól sąd powiatowy Milówka. Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie spożywcze w Zwardoniu ad Sól stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 18 stycznia 1920 r. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie ich w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Józef Kubas zwrotniczy kolejowy, Franciszek Butor gospodarz i Karol Bury przesuwacz wozów kolejowych, wszyscy w Zwardoniu ad Sól. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją firmę stowarzyszenia podpisuje dwu członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 9 czerwca 1920. (7743)

Firm. 972/20 Oddział C. III. 192. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Brzesko Brzmienie firmy: Związek rzeźników i handlarzy skór surowych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup skór surowych. Czas trwania nieograniczony. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 Dz. p. p. L. 58 oparta na kontrakcie ddto Brzesko 8 czerwca 1920 L 28. Kapitał zakładowy wynosi 18.000 Mk wpłacony w całości gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowca Leib Kling rzeźnik w Brzesku i zastępca zawiadowcy Majer Rosenzweig rzeźnik w Brzesku i zastępca zawiadowcy Majer Rosenzweig rzeźnik w Brzesku. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieści swój podpis albo zawiadowca albo jego zastępca. Dzień wpisu 12 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, 5 lipca 1920. (7815)

Firm. 1018/20 Oddz. C. III. 54 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Miska", naftowa spółka z ograniczoną od-

powiedzialnością. Uchwałą spólników ddtto Wiedeń 20 kwietnia 1920 L. r. 38,974 zmieniono art. XI. kontraktu spółki z 22 września 1919 L. r. 2318 w ten sposób, że interesami spółki zarządzają odtąd czterech zawiadowców. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: 1. Oskar Poeller przemysłowiec w Wiedniu, I. ulica Elżbiety 2; 2. Maksymiljan Poeller, adwokat w Wiedniu, I. ul. Elżbiety 2; 3. Leopold Geldenberger, dyrektor w Wiedniu III. ul. Neulinga 12 i 4 Marek Bachner, inżynier w Krakowie, ul. Lubicz 9. Dzień wpisu: 3 lipca 1920.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 24 czerwca 1920. (8928)

Firm. 697/20 Oddz. C. I. 52. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Skawina. Brzmienie firmy: „Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych w Skawinie“ spółka z ogran. odpow. Prokurę Wilhelma Wortmanna wykreślono. Prokurę udzielono: Jakóbowi Hunefeldowi, kierownikowi komercjalnemu firmy. Dzień wpisu: 7 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 6 maja 1920. (7795)

Firm. 249/20 Stow. I. 61. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Siedziba stowarzyszenia: Rudawa. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rudawie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Członek zarządu wybrany: Karol Gadłek w Rudawie. Dzień wpisu: 2 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1920. (7794)

Firm. 1095/20. Oddz. C. III. 195. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ulica Długa L. 17. Brzmienie firmy: „Wisła“, fabryka bibułek cygaretowych i tutek, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; — po niemiecku „Wisła“ Zigarettenpapier und Hülsen-Fabrik, Gesellschaft m. b. H.; — po francusku: „Wisła“ manufacture de papiers a cigarrettes et tubes pour cigarettes, societe a responsabilitée. — Przedmiot przedsiębiorstwa: Założenie i puszczenie w ruch fabryki wyrobu bibułek cygaretowych i tutek, wyrób wszelkiego rodzaju towarów z papieru i tektury, oraz wchodzących w zakres tego rodzaju przedsiębiorstwa artykułów, Czas trwania Spółki: oznaczono na 10 lat. Forma Spółki: Spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p., oparta na kontrakcie ddto Kraków 6 marca 1920 L. r. 7920 i dodatkowych zmianach ddto 6 kwietnia 1920 L. R. 8357 i ddto 3 lipca 1920 L. R. 9553. Kapitał zakładowy wynosi 900.000 kor., gotówką wpłacono 450.000 kor. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: 1. Józef Scheuer, Kraków, Zwierzyniecka 17, przemysłowiec; 2. dr. Otto Bisier, Wiedeń XIX Sobergasse Nr. 88, przemysłowiec; 3. dr. Józef Schnabl, Wiedeń XIX. Fürtäagasse 1, przemysłowiec; 4. dr. Fryderyk Fischer, Wiedeń IV. Frankenbergasse 4, przemysłowiec. Do podpisywania firmy uprawniony jest każdy zawiadowca samodzielnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis. Dzień wpisu: 15 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 12 lipca 1920. (8934)

Firm. 1135/20 Oddz. A. III. 137. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A: Siedziba firmy: Kraków ul. Krakowska 39. Brzmienie firmy: E. Blitz, kantor wymiany w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Operacje wymienne walorami i papierami, notowanymi na krajowych giełdach. Właściciel: Efraim Blitz, Kraków. Podpis firmy: Pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój własnoręczny podpis E. Blitz. Dzień wpisu 26 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 24 lipca 1920. (8933)

Firm. 1120/20 Poj. I. 5. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział Poj. I. 5 wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy „J. F. Fischer“, Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel i skład papieru i materyałów piśmiennych. Prokurę udzielono: Zuzannie Fischerowej. Dzień wpisu: 23 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 lipca 1920. (8931)

Firm. 15/20. Stow. IV. 207. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 21 lutego 1920. Siedziba stowarzyszenia: Międzybrodzie lipnickie (sąd pow. Biała) Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spożywcze w Międzybrodziu lipnickim stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z 12 października 1919 r. Udział wynosi 30 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Feliks Martyniak, krawiec Nr 141, Ludwik Majdak gospodarz Nr. 184, Franciszek Konior, rzeźnik Nr 22 wszyscy w Międzybrodziu lipnickiem. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje dwu członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 11 lutego 1920. (7724

Firm. 346/19 Stow. IV. 193 Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 stycznia 1920 r. Siedziba stowarzyszenia: Lanckorona (Sąd pow. Kalwarja) Brzmienie firmy: Spółka hodowców drobiu w Lanckoronie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie jaj i drobiu jakoteż wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcję jaj Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 4 maja 1919 r. Udział wynosi 10 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie ich przed lokalem spółki. Zarząd (dyrekcja) składa się z 2 członków. Członkami zarządu są: ks. Jan Kossowski wikarjusz, Jan Skopiński nauczyciel i Wawrzyniec Badwański krawiec, wszyscy w Lanckoronie. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod odciskiem jej stampili kładą swe własnoręczne podpisy, którykolwiek dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, dnia 24 stycznia 1920. (7770)

Firm. 947/20. Oddz. A. III. 122. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. III. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Ignacy Musiałkowski dom handlowo-przemysłowy w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż artykułów wchodzących w zakres przemysłu gorzelniczego i browarniczego oraz artykułów podlegających wolnemu handlowi. Właściciel Ignacy Musiałkowski w Krakowie Rynek gł. 84. Prokurę udzielono: Bronisławowi Sławińskiemu Kraków Rynek gł. 84. Podpis firmy: właściciel i prokurzysta samodzielnie podpisują firmę. Dzień wpisu: Dzień wpisu: 14 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 12 czerwca 1920. (7805)

Firm. 664/20. Oddz. C. III. 171. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowska olejarnia Skórecki i Ska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób oleju roślinnego w szczególności rzepakowego i lnianego, pokostu i wytworów chemicznych w umyślnie do tego celu budowanych lub wynajętych względnie wydzierżawionych budynkach zakupno potrzebnych do wyrobu surowców i sprzedaż wymienionych artykułów. Czas trwania spółki nieograniczony. Forma spółki: spółka w myśl austr. ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. pp. oparta na kontrakcie ddto Kraków 27 maja 2920 LR. 9071. Kapitał zakładowy 550 000 kor. wpłacono w całości gotówką. Do zastępstwa spółki uprawnieni są zawiadowcy Maurycy Vorzimmer kupiec w Krakowie ul. Wrzesińska 7, Abraham Monderer kupiec w Krakowie ul. Krzywa 13 i Herman Hirsch kupiec w Krakowie ul. Dietla 92. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają zbiorowo swe podpisy dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu 13 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 6 czerwca 1920. (7804)

Firm. 1071/20. Stow. II. 101. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników Stowarzyszenie zarej. z ogran. odpowiedzialnością w Krakowie. Zastępcy członków dyrekcji wystąpili: Stanisław Krupiński i Jan Magiera. Zastępcami członków dyrekcji wybrani Jan Brzezenstubl i Antoni Sikorski. Wysokość udziału dotąd 50 kor. odtąd 50 Mk. Dzień wpisu 12 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 9 lipca 1920. (7816)

Amortyzacye.

Ns. I/I. 322 i 323/20 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Tekli Leśniańskiej w Medenicach zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej książeczek wkładkowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych książeczek aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te książeczki jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie książeczek: 1. Książeczka wkładkowa kasy zaliczkowej i oszczędności Nr. 568 na kwotę 1094 kor. 85 h. opiewająca na imię Jana Leśniańskiego syna Franciszka w Medenicach. 2. Książeczka wkładkowa Kasy zaliczkowej i oszczędności w Medenicach Nr. 106 na kwotę 1703 kor. 60 h. opiewającą na imię Tekli Leśniańskiej.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Medenice, 19 sierpnia 1920. (9013 3—3)

T. IV. 110/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marceli Palecznej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy L. 286 337 wystawionej przez towarzystwo imienia Gizeli w Krakowie opiewającej na 1000 kor. i na imię małoletniej Marji Palecznej.

Posiadacza powyżej opisanej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 3 sierpnia 1920. (9143)

T. 185/19 (3). Edykt. Na wniosek Lewi Kerna w Bohorodczanach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zgubionych weksli a to jednego na 150 kor. a jednego na 267 kor. 69 hal. opiewających wystawionych 6 lutego 1916 przez Chaima Huosshmana akceptowanych.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieważne uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 2 kwietnia 1920. (9100)

T. 103/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Szymona Feuersteina z Kęt wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dokumentów. legitymacji powszechnej Nr. 2719 na 8 000 kor. 2. legitymacji powszechnej Nr. 2728 na 4000 kor. odnoszących się do listów przewozowych Nr. 4493 i 4583 Urzędu stacyjnego w Kętach.

Posiadacza powyżej opisanych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 18 lipca 1920. (9142)

T. IV. 50/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Róży Rosenberg z Dębicy zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy „Uniket“ na dwie książeczki wkładkowe n. e. Nr. 5781 i 5782 na 2.700 wystawiony na nazwisko Abrahama Weinbergera i Róży Rosenberg z Dębicy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 sierpnia 1920. (9102)

T. II. 3/20/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Maurycego Goldflussa podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 45 licząc od dnia 8 października 1920 przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony.

Weksel jest bez daty podpisany przez Edmunda Staronia i Władysława Baran-Staronia jako przyjemców opiewa na sumę 15 000 Mk.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 3 września 1920. (9101)

Edykta,

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 87/20 (1). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wita Wilczaka. Wit Wilczak syn Jana i Anny, urodzony w r. 1896 w Dworach pow. Oświęcim, żołnierz 4 bat. strzelców, podług zeznań świadka poległ w Albanji w lipcu 1918.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wit Wilczak poniósł śmierć, przeto na prośbę jego ojca Jana z Dworów wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 lutego 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 28 stycznia 1920. (9131)

T. 511/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nykoły Dragańczuka. Nykoła Dragańczuk syn Antoniego urodzony 25 stycznia 1889 i zamieszkały w Zagwoździu Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł na front rumuński, a jak zeznał świadek Hryń Korastij, Nykoła Dragańczuk podczas marszu w Rumunji w lutym 1917 r. zachorował i wzięty został do dalszego transportu na podwodę. Ponieważ wówczas było bardzo zimno, a podwoda stanowiła zaprzęg wołami i bardzo powoli się posuwała naprzód, przeto Dragańczuk jako chory tak przemarzł, że w drodze zmarł. O śmierci Dragańczuka opowiadali mu towarzysze broni tego oddziału w którym Dragańczuk i świadek razem służyli. Więcej go później w pułku nie widział.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Dragańczuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Magdaleny Dragańczuk w Zagwoździu wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. Pyłypa Filipczuka w Zagwoździu Sp. Stanisławów aż do dnia 30 listopada 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 lipca 1920. (9087)

T. IV. 41/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Czydło syn Jana, urodzony w Targanicach pow. Wadowice w r. 1897, żołnierz 16 pułku strz., dostał się do niewoli ukraińskiej i podobno zmarł w Tarnopolu w lutym 1919.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Rozalji z Targanic postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Czydłę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 28 maja 1920. (9114)

T. 2/20 (5). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Aleksandra Maksymów ze Słobody dolińskiej. Aleksander (Ołeksa) Maksymow syn Jana i Pałahay urodzony 24 grudnia 1881 w Słobodzie dolińskiej, rel. gr. kat., został wedle zeznań naczelnika gminy Ołeksy Iwanowa w sierpniu 1914 powołany do wojska austrjackiego do służby przy podwodach i odtąd nie wrócił do gminy; w roku 1915 przyszło do gminy zawiadomienie od władzy węgierskiej, że zaginiony znajduje się w więzieniu jako dezerter, przyczem jednak nazwisko jego widocznie przez omyłkę podane było Ołeksa Maksymilian ze Słobody dolińskiej, a w jakie dwa miesiące później zawiadomił tegoż naczelnika gminy sędzia spadkowy w Dolinie, że tenże Ołeksa Maksymiljan syn Jana zmarł, a wedle zeznań żony Maruni Maksymów ona otrzymała od zaginionego w roku 1915 osta-

tnią wiadomość, że jest chory i ma pójść do szpitala.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Oleksa Maksymów poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Marji z C pów Maksymów zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i celem uznania związku małżeńskiego zawartego z wnioskodawczynią za rozwiązany. Obrońcą ich węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Lindenbauma w Stryju.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo adw. dr Lindenbauma aż do dnia 31 marca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 17 sierpnia 1920. (9091)

T. 4/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Bojko syn Iwana i Justyny, urodzony 28 października 1880 i zamieszkały w Delawie Sp. Tłumacz, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr. armji odszedł na front rosyjski, brał udział w walkach pod Mikołajowem i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ustawy z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Doćki Bojko w Delawie Spow. Tłumacz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Jakimowi Wynnyczukowi, synowi Tymka w Delawie Sp. Tłumacz wiadomości o zaginionym.

Dmytra Bojko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 października 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1920. (9088)

T. 488/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Cyprjana Czekis syna Fedora. Cyprjan Czekis syn Fedora urodzony 18 marca 1888 powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł w pole i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Swiadek Haat Maxymców zeznał, że służył razem z Czekisem przy wojsku i w jesieni 1916 Czekis został przysypany granatem, o czem opowiadali mu towarzysze broni.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Cyprjan Czekis poniosł śmierć, przeto na prośbę Tekli Czekis wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego i kuratora Wasyla Kostyszyna w Zagwoździu aż do dnia 31 października 1920 o zaginionym.

Po upływie tego terminu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 5 lipca 1920. (9086)

T. 169/20 (2). Ilko Roman syn Piotra i Anastazji, rolnik z Wojtkowej, odszedł na wojnę w sierpniu 1914 r. jako żołnierz 18 p. p. obr. kraj. Rodzina otrzymała ostatnią wiadomość od niego w maju 1916 z Tarnopola. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Ilka Romana miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Marji Roman za zmarłego, a jego małżeństwo z Marją za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 1 września 1920. (8807)

T. 45/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna ur. Kloffe zam. Chajowa z Wołoszczy wniosła o uznanie męża jej Michała Chaja za zmarłego, a małżeństwa jej z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadków Błażeja Sieradzkiego i Michała Zołubaka wynika, że Michał Chaj, który służył przy 77 pp. byłej armii austro-węg. w czerwcu lub lipcu 1915 w pewnej potyczce z Rosjanami został ciężko ranny i zapewne umarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Kruhowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 8 maja 1920. (8904)

T. IV. 5/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Tekli Slizowej i poświadczeniem gminnem wykazanem zostało, że Wiktor Sliz urodzony w Brzyskach 3 lisca 1888 syn Jakóba i Antoniny wyjechał z Hankówki na wojnę w sierpniu 1914 i jako żołnierz 57 pp. walczył na froncie rosyjskim, a ostatnią wiadomość dał o sobie we wrześniu 1914 kartką z 29 sierpnia 1914 i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wiktor Sliz poniósł śmierć, przeto na prośbę Tekli Slizowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono o zaginionym sąd lub kuratora dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 1 stycznia 1921, po upływie którego rozstrzygnio sąd o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 2 września 1920. (9106 1—3)

T. VI. 39/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nowak Tomasz syn Antoniego i Franciszki, rolnik z Czulic pow. Kraków, urodzony tamże w r. 1874, przydzielony w sierpniu 1914 do 16 p. obr. krai. według pisma kadry likwidacyjnej tego pułku z 25 lutego 1920 L. 600 zaginął między 14 a 20 września 1915 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Karoliny Nowak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Tomasza Nowaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 15 marca 1920. (9042)

T. 65/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Semczyszyna z Monasterca. Michał Semczyszyn syn Wasyla i Eudokji, rel. gr. kat. na dniu 28 lipca 1874 w Monastercu urodzony, został w r. 1914 powołany do austrjackiej służby wojskowej i wedle zeznań świadka Franciszka Jagielnickiego, tudzież pisma starostwa w Żydaczowie z dnia 7 sierpnia 1918 L. 4050 powołującego się na listę strat Nr. 604 st. 32, padł on w boju na dniu 8 marca 1917,

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Semczyszyn poniosł śmierć, przeto na prośbę jego żony Oryny Semczyszyn wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się p. adw. dr. Lindenbauma w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub p. adw. dr. Lindenbauma w Stryju aż do dnia 15 lutego 1921 o zaginionym Michale Semczyszyn.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 16 lipca 1920. (9022

DONIESIENIA PRYWATNE

Stan listów hipotecznych z dniem 31 sierpnia 1920 wynosił:

4% listów hipotecznych .	Mp.	57,416.800·—
4½% „ „ .	Mp.	84,314.510·—
łącznie	Mp.	141,731.310·—
Wkładek na rach. bieżący	Mp.	15,640.730·37
Książeczek wkład. płatnych na okaziciela . . .	Mp.	18,947.184·64
Asygnacyj kasowych . .	Mp.	137.795·—

Akc. Bank hipo[teczny]

Z Drukarni Wł. [...]dem Józefa Ziembińskiego.